Nr 26 Niedziela, 30 czerwca 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

Bronisław Komornicki

W obliczu oficjalnego „Programu rolniczego"

Znane ogólnie ostatnie enuncjacje Pana Ministra Rolnictwa, wygłoszone na zjeździe prezesów izb rolniczych przedstawiają podstawowy szkielet programu rolniczego. jaki Rząd nasz postanowił przeprowadzić w najbliższej przyszłości.

Już sam fakt, że po raz pierwszy Rząd opracował pewien program rolniczy i nawet podał go do wiadomości społeczeństwa. jest rzeczą wielce znamienną i dodatnią. Ludność przekonała się. że Rząd zdaje sobie sprawę z powagi położenia a fakt. że wiele z postulatów przedstawianych przez organizacje rolnicze znalazło uwzględnienie w programie. napawa nas otuchą na przyszłość, że stopniowo i inne wnioski, przez te organizacje opracowane, będą z czasem uwzględnione.

Wobec grozy ogólnego położenia gospodarczego, wobec nędzy wsi i miast. wobec ogromu bezrobocia, ogarniającego wszystkie dziedziny życia gospodarczego, wobec wybitnego zmniejszania się wszelkiej produkcji i postępującego ogólnego zubożenia państwowego. jasno zdajemy sobie sprawę, że tylko opracowanie i przeprowadzenie konsekwentne zasadniczego programu gospodarczego obejmującego wszystkie gałęzie produkcji. może nas uchronić przed widmem ogólnej katastrofy gospodarczej.

O opracowaniu takiego ogólno-państwowego programu gospodarczego niestety nie mamy jeszcze żadnych wiadomości.

Zapewne trudności w opracowaniu takiego programu są duże, zwłaszcza gdy zagadnienia zasadnicze związane z jego opracowaniem należą jeszcze dzisiaj do zakresu działania kilku ministerstw jak Min. Skarbu. Handlu i Przemysłu. Spraw Wewnętrznych i Komunkacji, których harmonijne współdziałanie natrafia zawsze na poważne trudności.

Wprawdzie zagadnienia te bywają przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. doświadczenia jednak ostatnie wykazują jasno konieczność zcentralizowania tych prac w jednych rękach, a nastąpićby to mogło jedynie przez stworzenie osobnego Ministerstwa Gospodarki krajowej, względnie ustanowienia teki wicepremiera rady ministrów dla spraw gospodarczych.

Nic zatem dziwnego. że program Ministra Rolnictwa obejmuje tylko ściśle zakres zagadnień rolniczych i to nie na wszystkich odcinkach. Realizacja tego programu nie może dać wybitniejszych rezultatów i nie sprowadzi poprawy ekonomicznej w rolnictwie.

Tezy przedstawione przez Pana Ministra w zasadzie słuszne, obejmują dziedziny możności eksportu płodów rolnych. Słusznie Pan Minister wychodzi z założenia, że przy popieraniu eksportu wytworów hodowlanych można temi samemi środkami finansowemi osiągnąć lepsze rezultaty. niżeli przy popieraniu kosztownego eksportu surowców zbożowych. Wyniki jednak przeprowadzić się mającego programu mogą oddziałać w dalszej przyszłości w czasokresie kilku lat, gdyż do tego rodzaju przestawienia produkcyj nie jesteśmy obecnie przygotowani. Nie możemy też zapominać, że całe dzielnice kraju ze względów na właściwości glebowe nie mają naturalnych warunków do powiększenia produkcji hodowlanej.

Równocześnie Pan Minister zakomunikował decyzję zaniechania działalności interwencyjnej Zakładów zbożowych, pozostawiając im wyłącznie charakter „kupca". Wprawdzie objęte zostały zwrotem ceł wszystkie zboża a więc owies i jęczmień oraz motylkowe i oleiste. okoliczność jednak zniesienia premji eksportowej. której wprowadzenia domagały się organizacje rolnicze. doprowadzić musi do dalszego

obniżenia cen zbóż chlebowych i do dalszego pogłębienia nieopłacalności produkcji rolniczej.

Zasadniczy postulat rolnictwa doprowadzenia do opłacalności rolniczej przez podniesienie cen zboża do wysokości kosztów produkcji, nie został uwzględniony, a wytyczną pozostałą jedynie dążność do niedopuszczenia większego obniżenia cen. Cel ten zamierza Pan Minister osiągnąć przez rozszerzenie kredytu rejestrowego i terminatkowego, który jednak — zdaniem mojem — mimo wprowadzonych ułatwień i warunków nie będzie mógł mieć większego wpływu, zwłaszcza wobec niemożności zastosowania się producentów rolnych do zasadniczego apelu Pana Ministra „wstrzymania się z podażą zboża na rynek w okresie pożniwnym".

Do tego apelu rolnictwo w przygniatającej większości nie będzie w możności się dostosować, ponieważ zasadniczy postulat przeprowadzenia oddłużenia a w szczególności wprowadzenia „karencji" dla wszelkich zobowiązań rolnictwa, nie został objęty ogłoszonym programem Pana Ministra.

Rozumiemy dobrze, że kwestja oddłużeniowa i przeprowadzenia karencji dla zobowiązań rolnictwa z tytułów podatkowych jak i finansowych nie leżą w zakresie działania Ministerstwa Rolnictwa, a temsamem nie mogły być objęte programem prac zamierzonych przez Ministra Rolnictwa, jednak załatwienie tych postulatów ma przedewszystkiem dla rolnictwa zasadnicze i podstawowe znaczenie, bez którego spełnienia wszelkie wysiłki nie osiągną zamierzonego celu.

W okresie pożniwnym przychodzi płatność wszystkich podatków, których wysokość, jak to jest ogólnie znanem, w ostatniem pięcioleciu w stosunku do wartości produkcji z uwzględnieniem narostów, podwyższyła się prawie pięciokrotnie.

Obsługa zobowiązań, które wobec czterokrotnego przerostu wartości pieniądza w stosunku do wartości produkcji rolniczej wymagać będzie przynajmniej częściowego pokrycia najniezbędniejszych rat Banku akceptacyjnego i kredytu długoterminowego, spowodować musi rzucanie na rynek w okresie pożniwnym wszelkich nadwyżek produkcyjnych po każdej cenie, co doprowadzi do katastrofalnego załamania się cen i temsamem ogólnej katastrofy gospodarczej.

Do tej alternatywy dopuścić nam nie wolno.

Dotychczas staraliśmy się zapobiegać nadmiernemu spadkowi cen zboża przez popieranie eksportu. System ten z wielu powodów nie dał pożądanych rezultatów, a idea zakładów zbożowych zawiodła. Nie dały też pożądanych rezultatów usiłowania powiększenia wewnętrznego rynku zbytu.

Dochodzimy do właściwego rozwiązania sprawy. Nie ulega kwestji, że zmniejszenie się konsumpcji zboża chlebowego powstało przedewszystkiem z powodu nadprodukcji ziemniaków jako konsekwencji upadku przetwórczego przemysłu rolniczego. Na obszarze Polski w okresie przedwojennym sama produkcja spirytusu wynosiła około 2.600.000 hl. w około 2.400 gorzelniach. Na wypędzenie tej ilości spirytusu zużywaliśmy około 26 miljonów q ziemniaków t. j. przeszło 10% całej ich produkcji. Obecnie przerabiamy w gorzelniach zaledwie około dwa i pół miljona q ziemniaków, co stanowi 1% zbioru normalnego ziemniaków. Poważnej redukcji uległ również przemysł rolniczy w postaci płatkarń i krochmalni. Cyfry te powiększyłyby jeszcze wydatnie ujemny bilans przerobu ziemniaków. Ilość gorzelń rolniczych spadła o blisko 45% i wynosi obecnie około 1330 gorzelń, które nawet w tej kampanji mogą przerobić około 17 miljonów q ziemniaków. Daleki jestem od myśli, aby zwiększyć konsumpcję alkoholu, przeciwnie dążyłbym nawet do wprowadzenia dalszych ograniczeń konsumpcji! Cała nadwyżka winna być użytą wewnątrz kraju na napęd techniczny w formie spirytusu skażonego względnie mieszanek spirytusowych! To nie jest żaden eksperyment, to nie jest iluzja. To realna możliwość, na co mamy dowody u naszych najbliższych sąsiadów w Czechach i Niemczech. W Czechach w ostatnich trzech latach produkcja spirytusu została zwiększona o 30% i wynosi obecnie 736.000 hl., gdy nasza pro-

---

Inż. Zb. Trylski 1)

Wycieczka rolnicza do Danji

Statek „Kościuszko" wyruszył w podróż turystyczną do Kopenhagi. Wśród pasażerów łatwo odnajdują się po odznakach uczestnicy wycieczki rolniczej, zorganizowanej przez C. T. O. i K. R. Jest ich ok. 180 osób. Uświadamiamy sobie z dumą, że wyruszamy z polskiego portu pod polską banderą. Zebrali się rolnicy z całej Rzeczypospolitej.

Spokój morza i wspaniała pogoda nastrają beztrosko. Szybko mija popołudnie. Wieczorem tradycyjne na statku tańce, a ranek ukazuje nam wybrzeże duńskie.

W porcie oczekuje nas już szereg autokarów. Kierownik wycieczki insp. Kazimierz Wyszomirski obejmuje nad nami na dobre komendę i od tej chwili przez trzy dni pobytu w Danji tuba jego popędza nas nieustannie. „Tempo! tempo!". Ruszamy.

W przejeździe przez miasto uderza nas czystość, brak policjantów i ogromna ilość rowerzystów. Niewiadomo kiedy kończy się miasto. Wille i domki miejskie w ogródkach na przedmieściach nie różnią się od takich samych domków we wsiach i miasteczkach mijanych. Drogi wszędzie wspaniałe, przeważnie asfaltowane. Stopniowo zwiększają się odstępy między domami i ogródkami, zjawiają się pastwiska i pola uprawne, a przy domach podwórza i budynki gospodarcze. Pastwiska są przeważnie ogrodzone, i to często drutem kolczastym. Na pastwiskach pasą się krowy palikowane w równych rzędach. W mniejszych gospodarstwach pojedynczo, w większych widywaliśmy 20 i więcej krów, wszystkie pasące się przy kołkach. W tej części Danji, tj. Zelandji, hoduje się bydło czerwone-duńskie. Nie przypuszczałem, aby można było zobaczyć takie wyrównanie jednomaścistego bydła i to w kraju, kładącym duży nacisk na wydajność zwierząt i prowadzącym stosunkowo niedawno, bo ok. 70 lat, konsekwentna pracę hodowlaną. Zaledwie raz zauważyłem w przejeździe łaciastą krowę.

Na polach widać dużo buraków, brukwi i motylkowych, głównie koniczyn.

Zatrzymujemy się w Hilleröd przed wielkim gmachem P. Doświadczalnej Stacji Mleczarskiej. Jest to „sztab generalny" duńskiej ekspansji mleczarskiej. Tu opracowuje się metody wyrobu. Stąd praktycy czerpią wskazówki w zakresie obchodzenia się z mlekiem, wyrobu masła i serów. Zwiedzamy mleczarnię, maślarnię i serowarnie. Niewiele objaśnień można otrzymać. Widzimy piękne urządzenia i ogromną czystość. Pracowni naukowych nie oglądamy. Przed odjazdem kupujemy mleko z chłodni. Pół litra doskonałego mleka wraz z patentowaną, parafinowaną „torebką", szczelnie zamkniętą blaszanym zaciskiem, kosztuje 10 öre (tj. ok. 12 groszy)! Widocznie rolnik duński nie otrzymuje zawrotnych cen za swoje produkty.

Pod Hilleröd zwiedzamy P. Gospodarstwo Doświadczalne w Faurholm. Zaczynamy od stacji kontroli kur, mieszczącej się na gruntach tego gospodarstwa i w budynkach, stanowiących własność państwową, a odstąpionych na cele kontroli kur Tow. Hodowców Drobiu. Otrzymujemy krótkie informa-

dukcja spirytusu wynosi zaledwie 269.000 hl. pomimo, że produkcja ziemniaków w Czechach wynosi zaledwie jedna trzecią część produkcji ziemniaków w Polsce.

Analogicznie przedstawia się produkcja spirytusu w Niemczech gdzie jest pięciokrotnie wyższą w stosunku do Polski.

To też w Niemczech i Czechach widzimy rozwój produkcji rolnej, u nas upadek. Tam kryzys w rolnictwie nie obciąża całego Państwa i nie wisi groźba ogólnej katastrofy gospodarczej.

Zwiększenie przerobu ziemniaków przynajmniej pięciokrotnie i to jeszcze w tegorocznej kampanji jest nakazem chwili.

Przerób ziemniaków po cenach opłacalnych zwiększy konsumpcję zboża, zmniejszając konsumpcję ziemniaków i przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia na wsi i w miastach dając nadto prace bezrobotnym w przemyśle rafinacyjnym i gorzelniach.

Drugim nakazem byłoby zwiększenie produkcji cukru a temsamem zatrudnienie tysięcy bezrobotnych przy uprawie buraka cukrowego. Zagadnienie to jednak może być rozwiązane dopiero na kampanie 1936/7 gdyż z powodu spóźnionej pory w bieżącej kampanji nie może być przeprowadzone. Przygotowywanie do tej akcji winno nastąpić już obecnie, biorąc pod uwagę nie tylko kwestię eksportu cukru, którego zwiększenie jest łatwiejsze aniżeli eksportu zboża, ale też i kwestię użycia cukru skażonego jako karmy dla bydła i nierogacizny.

Reasumując powyższe wywody stwierdzam:

1) Projekt, względnie program rolniczy, przedstawiony ostatnio przez Ministra Rolnictwa zawiera wiele ważnych zmian w państwowym planie gospodarczym a przedewszystkiem stwierdza zamiar przestawienia produkcji zbożowej na hodowlaną. Program ten w dalszej przyszłości może mieć poważne znaczenie dla poprawy sytuacji gospodarczej rolnictwa.

3) Projekt nie uwzględnia zasadniczego postulatu rolnictwa „osiągnięcia opłacalności produkcji rolnej" stwierdza jedynie dążność do przeciwstawiania się dalszemu spadkowi cen względnie dalszemu zmniejszeniu udziału rolnictwa w dochodzie społecznym.

4) Projekt nie przewiduje środków zaradczych, któreby wstrzymując gwałtowną podaż produktów rolnych w okresie pożniwnym zapobiegały dalszemu spadkowi cen i przewidywanej katastrofie rolniczej.

Wobec tego nakazem chwili jest wydanie zarządzeń któreby tej nieuniknionej katastrofie zapobiegały a to:

a) zawieszenie ściągania podatku gruntowego od rolników, wobec zmniejszenia się o tę kwotę kosztów dotychczas stosowanej interwencji zbożowej;
b) wprowadzenie karencji dla wszelkich zobowiązań rolniczych w podatkach i daninach publicznych do 31. 12. br.;
c) wprowadzenie karencji dla wszelkich zobowiązań prywatno-prawnych rolnictwa, przynajmniej na okres dwóch lat przy zastosowaniu maksymalnego oprocentowania w wysokości 2%;
d) zwiększenie przerobu ziemniaków w gorzelniach już w bieżącej kampanji przynajmniej na razie pięciokrotnie;
e) zwiększenie plantacji buraka cukrowego w najbliższej kampanji przynajmniej o 50%;
f) ograniczenie natychmiastowe wymiału zboża, a to żyta do 50%, pszenicy do 65%.

Dr. K. A.

Uwagi na temat rozporządzenia o umorzeniu zaległości podatkowych ze stanowiska zdolności i moralności podatkowej rolnika

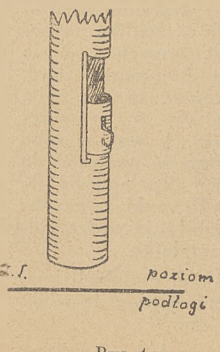
Rozporządzenie Ministra Skarbu z 15. IV. 1935 Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 225 rozróżnia trzy rodzaje ulg podatkowych: umorzenie natychmiastowe zaległości w połowie lub w całości (§ 3 lit. 1. i 2.), odroczenie zaległości (§ 4) i umorzenie sukcesywne zaległości (§ 519).

---

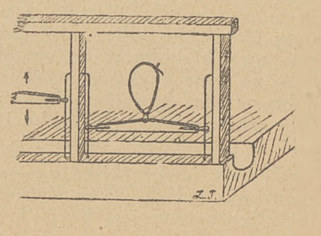
cie: hodowcy dostarczają do kontroli stadka, składające się z 8 kur na przeciąg 11 miesięcy (podobnie jak u nas w Rębkowie). Najwyższe wydajności za okres kontroli wynoszą 180—200 jaj od kury. Oglądamy kilka kurników. Widzimy kurniki czyste, widne. Klimat Danji pozwala na względnie cienkie drewniane ściany. Pomiędzy poszczególnemi stadkami są przepierzenia z siatki drucianej, a z każdego przedziału osobny osiatkowany wybieg. Gniazda zatrzaskowe prostej konstrukcji, karmidełka w formie okrągłych blaszanych naczyń o prostych ściankach, w których na paszy leży krążek z siatką drucianą. Siatka ta opada w miarę wydziobywania karmy i nie pozwala jej rozgrzebywać. Jedno karmidełko zawiera mieszankę ziarna, drugie mieszankę mieloną. Gdy jedno na sznurku i bloczku jest podciągnięte pod sufit, to drugie jest opuszczone tak, aby kury mogły z niego korzystać. Widzimy Rhode Islandy, Plymouth Rocki, Leghorny i Sussexy, może w dalszych kurnikach są jeszcze inne rasy.

Do Stacji Doświadczalnej należy 600 ha. Zwiedzamy chlewnie rasy duńskiej krajowej uszlachetnionej. Dowiadujemy się, że przeprowadza się tam jakieś doświadczenia nad doborem odpowiednich karm dla macior. Widzimy świnie typu wybitnie bekonowego, co jest zrozumiałe; świnie są kłapouche, długie, o równej linji grzbietu i zadu. Prosięta waleczkowate wglądają zdrowo i wesoło. Widzimy walkę z muchami zapomocą lepów, ale świnie mimo to są czarne od much. W klatkach dla macior są urządzone znane u nas barierki przeciw duszeniu prosiąt. W jednym rogu klatki stoi oddzielone korytko tak, aby tylko prosięta mogły się do niego dostać. Część klatki od strony ściany jest oddzielona i obniżona. Tam świnie składają odchody. Od tej strony klatki można zamknąć i stworzyć w ten sposób korytarz w czasie sprzątania gnoju.

Załączony rysunek 1 przedstawia fragment wentylacji w Faurholm. Wyciąg dla zużytego powietrza przedstawia się jako rura blaszana ok. 30 cm średnicy, sięgająca w chlewie mniejwięcej 20 cm nad podłogą i wychodząca ponad dach. Ok. 180 cm nad ziemią jest wycięty otwór, posiadający zasuwę. Zi-



Rys. 1.



Rys. 2.

Przy stanie zaległości podatkowych rolników i przy praktykowanym dotychczas przez kasy skarbowe sposobie kontowania wpłat podatkowych okaże się przewidziane umorzenie z § 3 lit. 2 (całkowite umorzenie) tylko teorją bez praktycznego znaczenia.

Zaległości podatkowe pochodzące jeszcze z czasów załamania się dobrej konjunktury gospodarczej, wzrosły znacznie w ostatnich latach kryzysu, szczególnie w katastrofalnym z powodu klęski rdzy 1933/4 r., a nie zmniejszyły się wcale w okresie 1934/5. Mało tedy jest takich rolników, którzyby po dniu 31. 3. 1933 r. uiścili równowartość wymiarów podatkowych z dwóch ostatnich lat, oraz zwyż 25% zaległości pochodzących z okresów poprzednich, u którychby zatem zaistniały warunki umorzenia z § 3 lit. 2. O wiele mniej jest w praktyce takich wypadków, w którychby kasa skarbowa płatnikowi, zalegającemu z zapłatą podatków, pochodzących z okresu przed 31. III. 1933, kontowała uskutecznione po tym terminie wpłaty na pokrycie podatku z 1933/34 i dała mu przez to możność, w drodze dopłaty w terminie dodatkowym § 7 korzystania z umorzenia § 3 lit. 2. Tylko w powyższych dwóch wyjątkowych wypadkach — tertium non datur — zmniejszył lub może przez dopłatę się zmniejszyć stan zaległości na dniu 31. III. 1935 r. w porównaniu ze stanem z 31. III. 1933 r. o więcej, niż 25% i jedynie w tych dwóch wypadkach dane są warunki umorzenia całkowitego, a ponieważ ustawy i rozporządzenia powinny mieć zastosowanie do zjawisk normalnych w życiu gospodarczem a nie do wyjątków, okazuje się teza o nierealności postanowienia § 3 ust. 2 uzasadnioną.

Przepis § 7 faworyzuje jedynie płatnika A, który przez wpłaty w roku 1933/34 uzyskał, że w księdze biorczej kasy skarbowej figuruje wymierzony mu w tym roku podatek jako wyrównawczy, mimo że zalega z zapłatą zaległości, pochodzących z przed 31. III. 1933 i podatku z 1934/35 r. a zgorszy i rozczaruje on natomiast płatnika B, który uiścił w roku 1934/35 równowartość przypadłego na ten okres podatku i łącznie z dalszemi w tym lub minionym roku uskutecznionemi wpłatami pokrył równowartość podatku ostatnich dwóch lat, a zalega tylko z zapłatą dawnych zaległości. Podczas gdy bowiem płatnik A, który zmniejszył ogół swych zaległości tylko o kwotę równą wymiarowi jednego roku, może przez dopłatę w terminie ulgowym § 7 korzystać w całej pełni z umorzenia § 3 lit. 1. i 2., to płatnik B, który zrestryngował ogół zaległości o kwotę równą wymiarowi dwóch lat, wykluczony jest definitywnie z dobrodziejstwa całkowitego umorzenia cytowanego paragrafu.

Niektóre urzędy zajmują stanowisko, że przepis § 7 odnosi się wyłącznie do tych płatników, którzy równowartości podatku z roku 1934/35 jeszcze nie uiścili, nie do tych zaś, którzy równowartość tę już wyrównali i odmawiają tym ostatnim także uprawnienia korzystania w drodze dopłaty z umorzenia połowy zaległości wedle § 3 lit. 1. Abstrahując od tego, że stanowisko takie krzywdzi w wysokim stopniu sumiennego w ostatnim roku płatnika w stosunku do tego, który w tym roku obowiązku płatniczego wogóle nie wykonał i wpływa przez to ujemnie na etykę podatkową, to praktyka taka pozostaje w widocznej sprzeczności z okólnikiem Ministerstwa z 20. IV. 1935 r. Nr. 11, na którym urzędy opierają nieprzychylne dla płatnika stanowisko. Gdyby rozporządzenie lub okólnik chciały wykluczyć sumiennego w ostatnim roku płatnika od korzystania nawet z 50%-wego umorzenia zaległości, musiałyby wyjaśnienia okólnika do § 7 opiewać, że płatnik taki nie korzysta wogóle z postanowień § 3. Tak atoli nie jest. Okólnik poucza, że płatnik wspomniany „nie może korzystać z rozszerzenia umorzenia z § 3 lit. 1“ czyli z postanowień § 3 lit. 2, tj. z umorzenia całkowitego i ograniczając go na razie do umorzenia 50%-wego, odsyła go po ewentualne dalsze umorzenia do postanowień §§ 5 i 9.

Interpretacja moja znajduje zupełne poparcie w analogji z postanowieniami §§ 3 i 7 rozporządzenia z dnia 8. V. 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 259 w

---

mą zasuwa jest zamykana. Wówczas wyciąg zabiera tylko powietrze złe, ale zarazem najmniej ogrzane, bo wiadomo, że ciepłe powietrze gromadzi się w górze. Latem natomiast otwiera się jeszcze otwór górny, którym uchodzi również powietrze nagrzane.

Obory w Faurholm zastaliśmy prawie puste. Krowy były na pastwisku. W oborze stał tylko szereg krów z opuchniętemi stawami na nogach. Zdaje się, że była to ilustracja złych stron twardych, cementowych stanowisk przy skąpej ilości ściółki. Do wiązania krów służy tam drewniana konstrukcja, przedstawiona na załączonym rysunku 2: rodzaj orczyka, do którego wiąże się krowę, może się posuwać wgórę i wdół, a pozwala również krowie na obracanie głowy na boki, ale nie pozwala cofnąć się od żłobu. Stanowiska są krótkie. Tuż za krowami szeroki rowek służy do zgarniania odchodów. Ściółką gospodarstwo nie może szafować, bo zbożowych sieje się stosunkowo mało, a inwentarza jest ogromna ilość. Oglądamy urządzenia do indywidualnego żywienia. Są to prostopadłe deseczki ustawione w cementowym żłobie. Po kilka takich deseczek jest ze sobą połączonych deską podłużną. Można je podnosić do góry na czas czyszczenia żłobów, albo opuścić do żłobu na czas karmienia (rys. 3). Rysunki załączone były szkicowane w pośpiechu i pobieżnie, sądzę jednak, że dostatecznie zorjentują czytelnika.

Widzimy jeszcze kilka par ciężkich duńskich koni powracających do stajni. Zwracamy uwagę, że większość budynków jest krytych słomą.

Z Faurholm jedziemy oglądać zamek królewski w Fredriksborg. W kaplicy królewskiej chwila spoczynku, gdyż słuchamy kilku pieśni wykonanych na najstarszych podobno w Europie organach (1610). W muzeum duma narodowa każe nam szukać pamiątek, nawiązujących do historji, a zwłaszcza Czarnieckiego. W ogrodzie pobliskiej restauracji krótkie śniadanie i pędzimy dalej.

W Selsvang pod Hilleröd oglądamy gospodarstwo powstałe z parcelacji z przed 14 lat. Gospodarz na kupno ziemi i postawienie budynków musiał posiadać częściowo kapitał własny, część otrzymał w formie niskoprocentowej pożyczki pod warunkiem, że budynki postawi według jednego z planów ministerstwa rolnictwa. Wybór miał dowolny. Na 6 ha sieje: okopowe, tj. buraki i brukiew, mieszankę owsa z jęczmieniem, sztuczne pastwisko. Na tem utrzymuje 5 krów czerwonych duńskich, byka, cielę, 100 kur i dwa razy rocznie po 8 bekoniaków. W danym okresie otrzymuje od 4 krów 50 l mleka dziennie. Gospodarstwo ma jednego konia. W razie potrzeby sprzęga się z sąsiadem.

Na podwórzu stoi jeszcze buda z desek, w której gospodarz rozpoczynał gospodarkę. Oglądamy murowany budynek inwentarski: krótkie stanowiska w oborze, drewniane „orczyki“ do wiązania krów, w chlewni klatki z „korytarzykiem“ do składania gnoju. Kurnik na 100 kur leghornów, wielkie okna, karmidełka i poidełka, jak w Faurholm gniazda otwarte. (Gospodarz małorolny nie bawi się indywidualną kontrolą nieśności, tylko bierze materjał użytkowy z odpowiedniej hodowli zarodowej).

Długim wężem przeciskamy się przez mieszkanie

sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych, które opiewają: § 3 (1). Zaległość.... umarza się w połowie, o ile w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 uiszczono nie mniej, niż wynosi danina, wymierzona w tych latach budżetowych. § 7. (1) Płatnicy, którzy nie dopełnili warunków, o jakich mowa w § 3, korzystają mimo to z ulg, określonych rozporządzeniem niniejszem, jeżeli wyrównają niedopłacone kwoty w terminie do dnia 15. 6. 1935 r. wzgl. (dla rolników) 1. 11. 1935 r., § 7. (2) Przez wyrównanie, o jakiem mowa w ust. (1) nie można jednak nabyć prawa do korzystania z ulgi określonej w zdaniu drugiem ust. (1) § 3. (tj. umorzenia pozostałej zaległości). Jak widać ustanawiają te przepisy równomierne warunki umorzenia dla wszystkich bez wyjątku płatników i dzięki jasności stylizacji wykluczają nieporozumienia i możliwą — jak wyżej wykazałem — premję demoralizującą w wypadku płatnika A.

Zastanówmy się teraz, czy niedomagania postanowień § 3 dadzą się skompenzować lub przynajmniej ułagodzić postanowieniami §§ 4, 5 i 9.

Postanowienia te nie doprowadzą do zupełnego wyzdrowienia organizmu podatkowego, jaki stanowią płatnicy, lecz tylko chorobę, w postaci przewyższających miljard złotych zaległości podatkowych, przewleczą i bardziej jeszcze skomplikują. Przyczyna tkwi w tem, że rozporządzenie, zignorowawszy przy ustaleniu warunków umorzenia z § 3 słabą zdolność podatkową płatnika w dwóch ostatnich latach, nie liczy się także z jego teraźniejszą i przyszłą zdolnością. Płatnik, który uiścił w roku budżetowym „równowartość“ (przypisanego mu w tym roku podatku, nie wyrównał jeszcze tem samem tego podatku, a § 8 zezwala mu tylko na spłatę powstałej w roku 1934/35 zaległości w terminie do dnia 31. III. 1936 r. z odsetkami ulgowemi za czas od dnia powstania tych zaległości. Zobowiązany tedy będzie taki płatnik wyrównać w roku 1936 nie tylko te ostatnie zaległości, lecz nadto uiścić przypadłe na ten rok budżetowy podatki bieżące, czyli zapłacić kwotę równającą się wymiarowi dwóch lat a to pod rygorem, że w razie zwłoki ściągnie od niego Urząd podatkowy przymusowo zaległość z 1934/35 r. a nadto wszystkie odroczone zaległości z odsetkami od 1. 4. 1934 r. staną się natychmiast wymagalne i ściągalne, oraz straci on raz na zawsze prawo do sukcesywnych umorzeń tych zaległości (§§ 4 ust. 2 i 5 ust. 2). Rozporządzenie łagodzi wprawdzie te rygory, postanawiając w § 11 ust. 2, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych przysługuje dyrektorowi Izby Skarbowej prawo przywrócenia lub przedłużenia terminu zapłaty, ale odroczenie nie wzmocni wcale zdolności podatkowej rolnika. Stawki dla podatku gruntowego pochodzą od ery, kiedy cena za 1 q pszenicy wynosiła 6 pełnowartościowych dolarów czyli przeszło 50 zł, nie zmieniły się one, mimo, że cena spadła na 16—17 zł i nie ma nadziei by ceny produktów rolnych w najbliższych latach się poprawiły. Przy tej dysproporcji stawek podatkowych do cen produktów, jest conajmniej wątpliwe, czy ten najbardziej dotknięty kryzysem, zadłużony i gospodarczo wyczerpany rolnik, któremu po skonwertowaniu jego prywatnych długów, na podstawie ostatnich dekretów oddłużeniowych, zaiste żaden z wierzycieli teraz „pardonować“ nie zechce, i który przeto zniewolony będzie równorzędnie z podatkami i świadczeniami społecznemi umarzać rozterminowane długi prywatne, będzie w możności spłacić w r. 1936 z dochodów swoich i nadmierny podatek bieżący i zarazem zaległość z 1934/35 r. jak tego rozporządzenie wymaga. Nie łudźmy się — załamie się on już w najbliższym czasie, a katastrofa, jaka z tego wyniknie, będzie o tyle tragiczniejszą, że straci on nie tylko ulgi przewidziane w tem rozporządzeniu, ale ponadto ulgi rozporządzeń dawniejszych, z których w myśl § 13 musiał zrezygnować bez możliwości odzyskania ich na nowo.

Zbyteczne — zdaje mi się — rozprawiać się z postanowieniami § 9, skoro wykonanie postanowień §§ 4, 5 i 8 jest i pozostanie przy dzisiejszem położeniu gospodarczem rolnika problematycznem.

A przecież istnieje możliwość wybrnięcia ze stanu agonji! Za możliwość taką uważam zapłatę części za-

---

gospodarza. Żal nam, że tak tratujemy czyściutką podłogę. Kuchenka mała błyszczy od czystości. Widać, że służy tylko do przyrządzania posiłków i mycia naczyń. Niema tam łóżka, kur, prosiąt, królików i t. d. Obok spiżarnia. Dalej trzy pokoje czysto urządzone i odpowiednio umeblowane, bibljoteczka, czasopisma, oraz obrazy i fotografje na ścianach. Każda osoba ma oczywiście swoje pięknie i czysto zaścielone łóżko. Światło elektryczne.

Zarówno gospodarz jak i jego żona mają ukończony t. zw. uniwersytet ludowy, a gospodarz skończył ponadto szkołę rolniczą. Przed domem podziwiamy obszerny ogródek kwiatowy, starannie pielęgnowany.

Podjeżdżamy do drugiego gospodarstwa. Jest ono bardzo podobne do poprzedniego. Gospodarzy zastajemy przy robocie. Córka właśnie coś robiła w chlewni. Wychodzi stamtąd w stroju roboczym: długie płócienne spodnie z przodem sięgającym pod szyję, służą za fartuch i wierzchnie ubranie równocześnie. W każdym zwiedzanym domu można zauważyć widną komórkę, służącą za szatnię roboczą. Stoi tam kilka par trepów, obuwie robocze, na wieszakach ubrania, które widocznie służą tylko do roboty. Duńczyk wie, jak się ubrać do roboty, a jak po robocie.

Oglądamy budynki gospodarcze i dom mieszkalny. Dowiadujemy się, że gospodarz korzysta z rad „konsulentów“ tj. instruktorów. Widać, że korzysta z tych rad z zaufaniem zarówno przy stawianiu budynków, jak i na roli i w hodowli. Ale świadczy to nietylko o kulturze gospodarza, że chętnie słucha rad specjalistów. Widocznie i oni są na tym poziomie, że na zaufanie to zasługują...

Wśród uczestników wycieczki można było zauważyć rozmaity sposób odnoszenia się do rzeczy obserwowanych. Podobnie jak w dzisiejszem społeczeństwie polskiem, można było widzieć z jednej strony takich, którzy każdą rzecz spotykaną na obczyźnie podziwiali z bałwochwalczym zachwytem, twierdząc, że przecież „u nas inaczej“ (mianowicie gorzej, to z drugiej strony przeciwnie ponoszeni dumą narodową krytykowali niemal każdą napotykaną rzecz, albo odnosili się z niedowierzaniem. Nic im nie mogło zaimponować. Nie ulega wątpliwości, że nieco słuszności jest po jednej i po drugiej stronie.



Rys. 3.

ległości podatkowych kosztem substancji majątku i definitywnie w tym wypadku umorzenie reszty zaległości. Możliwość ta stanie się rzeczywistością i przyczyni się znacznie do podniesienia moralności podatkowej, jeżeli Rząd, wzgl. Minister, zmieni postanowienie §§ 3 i 7 omawianego rozporządzenia w ten sposób, że opiewać będą identycznie z postanowieniami §§ 3 i 7 rozporządzenia w sprawie ulgowej spłaty zaległości w daninach komunalnych.

Hołdując zasadzie, że podniesienie moralności podatkowej płatnika przysporzy Skarbowi pewniej i więcej dochodów, niż rygory i sankcje, podaję w końcu do wiadomości czynników miarodajnych dalszą myśl, że dla utrzymania tej moralności powinno przyszłe dalsze rozporządzenie przyznać przy przyszłych wymiarach podatkowych odpowiedne bonifikaty tym płatnikom, którzy zapłacili dotychczas więcej niż 25% dawnych zaległości lub płacąc regularnie podatki żadnych nie posiadają zaległości, by tacy sumienni płatnicy nie żałowali swego skrupulatnego częstokroć z dużemi ofiarami połączonego wykonania obowiązków wobec Państwa i ciał samorządowych.

Tylko etyka i zdolność podatkowa, nie zaś sankcje zapewnią Skarbowi regularne i znaczne dochody!

A. Sadowski

Dlaczego przemarzła ozima pszenica?

Z różnych okolic Malop. Wsch. nadchodzą wiadomości o „przemarznięciu" ozimej przenicy, które może bardzo niepomyślnie się odbić na urodzaju. Użyłem tu umyślnie wyrażenia „przemarznięcie", bo pszenica nie wymarzła całkowicie, a znacznie się przerzedziła skutkiem mrozu, co by dowodziło, że zmarzły boczne pędy. Opowiadał mi znajomy, że u niego na łanie, na którym ekonom wysiał po 120 kg na ha, licząc na bujność pola, mróz ogromne wyrządził szkody, co jeszcze potęguje obfitość chwastów tak wielką, że zaniechał plewienia, a tuż obok na poletku, które uprawił za moją namową systemem Owsińskiego (bardzo gęsty siew pasowy) ma prześliczną pszenicę chociaż obsiał go w tym samym czasie i tem samem nasieniem. Drugi znajomy, który objechał kilkanaście powiatów, potwierdził to samo, przyczem dodał, że prawie wszędzie zauważył oryginalne zjawisko, że chłopskie pszenice prawie nie ucierpiały od mrozu. Z zestawienia tych wiadomości doszedłem do przekonania, że przyczyną tej klęski — bo niestety to wygląda na poważną klęskę — jest zbyt rzadki siew i nieodpowiednie gatunki pszenicy. Ten rzadki siew zaczęto tu stosować głównie pod wpływem teoryj Burmestra i Lossowa, bardzo być może racjonalnych przy specjalnej uprawie i w innym klimacie, ale nie nadających się do naszych warunków. Taki siew jest obliczony na b. silne krzewienie się ozimin, ale to może mieć miejsce na bogatych ziemiach mocno wynawożonych i wysokiej kultury, a więc wolnych od chwastów, gdzie krzaki oziminy dają dużo i mocnych pędów bocznych. Inaczej tych pędów jest mało i są one słabe i wskutek tego dają liche kłosy, a podczas ostrych mrozów giną jak w tym roku. Ten rzadki siew jest według mnie jednym z głównych powodów, obok zachwaszczenia, małej b. wydajności pól, która nie stoi w żadnym stosunku z bogactwem gleby. Że teraz te boczne pędy wymarzły mamy najlepszy dowód w tem, że nie cała pszenica wymarzła, bo gdyby mróz całe krzaki uszkodził, toby przepadły całe łany, albo potworzyłyby się na nich większe lub mniejsze „plichy", na wzniesieniach, tymczasem z opisów widać, że główne pędy ocalały. Wielką zasługą prof. Owsińskiego, na którym niestety nie poznano się, było, że nas przekonał o korzyściach gęstego siewu, twierdząc, że tylko główne pędy dają silne rośliny, odporne na mróz i wyleganie i duże, pełne kłosy. Na tem też oparł swój system pasowego siewu, przy którym niema wcale bocznych pędów. Przy tak gęstym siewie (300—350 kg na ha), który jest możliwy jedynie w pasach 4 i 5 rzędowych, bo inaczej zboże by wyprzało, żaden chwast nie może się z ziemi wydostać, więc w dodatku znakomicie oczyszcza się pole. Że to chroni od wymarzania, stwierdza wyżej przytoczona relacja mego znajomego.

Co do gatunków pszenic, to przykład chłopskich poletek jest dowodem, że wprowadzono w gospodarstwach folwarcznych gatunki nieodpowiednie dla naszego klimatu. Zdaje mi się, że pp. rolnicy niepotrzebnie robią wciąż próby z różnemi odmianami zbóż, mając na miejscu zupełnie dobrze zaklimatyzowane gatunki. W swoim czasie nasze Podole ros. ogarnęła manja prób. Pokazała się angielska pszenica Square head, którą potem chłopi nazwali „skwerna i hydka", bo nie chciała wcale rodzić, potem Egipska, niby to pochodząca z grobów Faraonów, Sandomierska, Wysoko-Litewska, Triumf Podola itp. Ale myśmy prędko zarzucili wszystkie te gatunki i zachowaliśmy Banatkę, doskonałą na b. silne pola i Hors Concours, pochodzącą z b. Wsch. Galicji, która się okazała najodpowiedniejszą dla naszego klimatu i gleby. Jest odporniejsza na mróz, nie wylega, mniej podlega rdzy, daje piękne i dorodne ziarno i jest b. plenna. Mając taki gatunek na miejscu pp. rolnicy mogliby go jeszcze uszlachetnić przez selekcję, a nie szukać cudzych bogów. Przypuszczam, że w tym roku ta pszenica nie wymarzłaby a ustalenie jednego gatunku miałoby jeszcze i ten skutek, że wytworzyłoby jednolity standart, co przy wywozie ma wielkie znaczenie.

Uboczną poniekąd przyczyną tegorocznej klęski są chwasty, które zagłuszają i duszą te resztki pszenicy, które ocalały. Gdyby nie chwasty, to te pojedyncze krzaki pszenicy dałyby jeszcze jaki taki urodzaj, a tak mogą wyginąć. Ta obfitość chwastów jest następstwem złej uprawy na bogatej z natury glebie. Takiego zachwaszczenia jak w Małop. Wsch. nie spotykałem nigdzie i wyznaję, że mnie wprowadzało w zdumienie! Na ten szczegół należałoby wreszcie zwrócić uwagę, bo niemoże być urodzaju tam, gdzie chwasty wyciągają wszystkie soki z ziemi. Gdy się do stajni zakradną szczury i wyjadają obrok, to konie będą chude, choćby im niewiem ile owsa dodawać! Tak samo pole nie będzie rodziło, choćby się je nawoziło, jeżeli się nie wytępi chwastów. Przy tak silnem zachwaszczeniu, jak tutaj, nie pomoże ani plewienie, ani uprawa okopowych, bo w ziemi znajdują się miljardy nasion i korzonków, które przy lada okazji owocują. Tu może jedynie pomóc „czarny" ugór, jaki z innych względów doradza p. Romanowski. Kiedyś na tem miejscu opowiedziałem o mojem doświadczeniu, ale teraz muszę to powtórzyć. Miałem pole tak zachwaszczone prze dzierżawcę, że przestało zupełnie rodzić. Jako tako udawała się kukurydza, ale gdy tylko posiałem jakieś kłosowe, to chwasty je głuszyły i zbierałem po parę q pośladu z ha. Nic nie pomagało plewienie, ani okopowe, aż wkońcu zostawiłem je na ugór, wcześnie bardzo (w maju) zorałem zwykłym sposobem, a potem, gdy tylko pokazały się chwasty przeorywałem płyciutko czteroskibowcami i puszczałem brony. Powtórzyłem tę robotę sześć razy, ale doprowadziłem do tego, że ugór był zupełnie „czarny" aż do siewu. Potem posiałem pszenicę systemem Owsińskiego pasowo i pomimo, że pole nie było nawiezione, zebrałem pod słowem, po 30 q z ha doborowego ziarna i od tego czasu chwasty na tem polu już się więcej nie pokazały. Serdecznie radzę spróbować tego sposobu i nie zrażać się tem, że część pola ugoruje, bo to się sowicie opłaca. Naprzód jestem najmocniej przekonany, że „parzenie się" roli na czarnym ugorze do pewnego stopnia zastępuje nawożenie. Czy przez to, że się w ta-

kiej roli rozwijają drobnoustroje, czy odbywa się proces bliżej nieznany, który nazwano w Niemczech biologiczno-dynamicznym, nie wiem, ale to fakt, że na „czarnym" ugorze rodzi się więcej, niż na innych polach. Następnie takie radykalne wytępienie chwastów jest bardzo dużo warte i wpływa na podniesienie plonów przez szereg lat.

Na zakończenie muszę przeprosić kolegów po plugu za moje uwagi i rady, które wyglądają trochę na gderanie starego dziwaka. Ale widząc, co się teraz dzieje i słysząc o tutejszych urodzajach, a raczej nieurodzajach i sporadycznych klęskach, nie mogę milczeć. Tu w najurodzajniejszej części Polski, gdzie powinno się rodzić 20—25 q, a w dobrym roku i 30 q z ha, uważa się 14 q za niezły urodzaj, a o 20 q się nie marzy. A przy tem jeszcze klęski: parę lat temu rdza wszystko zjadła, teraz znów mróz! Tymczasem wszystko złe z jednego źródła pochodzi, z braku, proszę mi darować, umiejętności. Nieodpowiednie gatunki zbóż, rzadki siew i zachwaszczenie oto przyczyny, które przecie łatwo usunąć. O gatunkach zbóż nie będę powtarzał, ale nieodpowiednia uprawa powoduje nietylko małą wydajność, ale i klęski takie, jak wymarzanie i rdza, bo rzadki siew daje słabe rośliny, które jak każdy słaby organizm nie są odporne ani na mróz, ani na rdzę, a chwasty nietylko zagłuszają zboże, ale są rozsadnikami rdzy i innych chorób. Jestem też najmocniej przekonany, że po usunięciu tych braków, rolnictwo tutejsze, które ma wszelkie warunki rozwoju, stanie się rentownem przedsiębiorstwem. Dlatego też doradzałbym nausilniej zwrócić na te szczegóły najpilniejszą uwagę, większą nawet niż na nawożenie, które jest b. ważne zresztą, bo nawozić zachwaszczone pola i siać na nich zbyt rzadko, to wyrzucać pieniądze w błoto. Przedewszystkiem doskonała uprawa, a potem nawożenie. Bardzobym doradzał stosowanie zielonych nawozów, bo to najtaniej kosztuje i na tutejszych glebach może dawać dobre rezultaty.

Lwowskie Wyższe Kursa Ziemiańskie jako próba związania teorji z praktyką w nowoczesnem rolnictwie

Założone przed 13-tu laty we Lwowie przez śp. Jerzego Tunau'a Wyższe Kursa Ziemiańskie realizują myśl łączenia teorji z praktyką przy kształceniu rolniczem. Pod tym względem są one jedyne z wyższych zakładów naukowych rolniczych w Polsce, jedynie bowiem one zdążają do całkowitego rozwiązania kwestji kształcenia młodych adeptów rolnictwa. Wykonanie przez uczelnie w ten sposób postawionego zadania, należy do jednych z trudniejszych, mimo to od pierwszej chwili jej powstania było postawione i jest stale rozwijane.

W uczelni tej zatem student czy studentka od chwili wpisania się do momentu jej ukończenia, podlega stałej opiece, tak w czasie nauki teoretycznej, jak i praktycznej. Stanąwszy na stanowisku konieczności łączenia nauki teoretycznej z praktyką rolniczą, temsamem ustalono charakter praktyki, jako kontrolowanej tak pod względem czasu, jak miejsca i sposobu jej odbywania. Chcąc dać uczniom przegląd najważniejszych prac, wykonywanych w gospodarstwie, bez zbytniego umniejszenia czasu dla teorji, przeznaczono dwa okresy na praktyki, jeden około 1 miesiąca na wiosnę, w czasie wykonywania siewów wiosennych, dla II roku studjów — i drugi okres, w czasie wakacyj letnich dla I i II roku studjów.

Normalnie szkoły wyższe rozpoczynają rok szkolny w pierwszych dniach października, ponieważ jednak miesiąc ten jest jeszcze bardzo ważny w gospodarstwie, ze względu na wykonywane w tym czasie prace, które słuchacze powinni dobrze poznać, przeto okres letni praktyki przedłużono do końca października. W sumie pierwszy rok odbywa praktykę przez 4-ry, drugi rok przez 5 miesięcy. Razem w ciągu dwuletnich studjów odbywają słuchacze W. K. Z. 9-miesięczną praktykę na wsi.

Faktyczna kontrola obejmuje 3 momenty: dobór gospodarstw rolnych, sposób odbywania praktyki i sprawozdania.

Przy doborze praktyk, Dyrekcja stara się o wynalezienie odpowiednich gospodarstw, które praktykantów przyjmują.

Przydział słuchaczy do gospodarstw jest możliwie celowy, co ułatwia znajomość uzdolnień słuchaczy, jak i wartości gospodarstwa, przez co dąży się do uwzględnienia wymagań praktykodawcy, jakoteż przygotowania i uzdolnień słuchacza. Zwraca się też uwagę, by słuchacz poznał możliwie różne stosunki gospodarcze. W tym celu w czasie obu lat studjów, przydziela się go do gospodarstw, położonych w różnych stronach Polski. Nie zezwala się zasadniczo na odbywanie praktyki w majętnościach, należących do rodziny słuchacza.

Prowadzenie praktykanta w gospodarstwie takie, ażeby odniósł on znaczne korzyści, nie jest rzeczą łatwą, ani prostą. Chcąc w tej dziedzinie wywrzeć pewien wpływ, Dyrekcja opracowała regulamin dla słuchaczy, a w stosunku do praktykodawcy podkreśla potrzebę zastosowania się do pewnych wskazówek uczelni, jak wprowadzenie pewnego stałego podziału zajęć dla praktykanta, z celowem zajmowaniem go coraz to innemi gałęziami gospodarstwa, udzielania wyjaśnień i badania stopnia orjentowania się i poznawania sposobów gospodarowania jakoteż wszelkich prac i zabiegów w gospodarstwie.

Sprawozdania wysyłają słuchacze co miesiąc do Dyrekcji. Mają one dwojaki charakter. W pierwszych miesiącach zdaje słuchacz sprawę z tego co widzi i czem się zajmuje, opisując szczegółowo techniczną i organizacyjną stronę poszczególnych prac, czy starań w gospodarstwie. Ostatnie sprawozdanie jest szczegółowym opisem gospodarstwa, przeprowadzonym zwykle wedle kwestjonarjusza, dostarczonego przez szkołę. Wszystkie sprawozdania podlegają ocenie, uskuteczniane przez wykładowcę ekonomiki rolniczej. Wynik oceny tak o samem sprawozdaniu, jak i sposobie odbywania praktyki, wraz z uwagami i wskazówkami otrzymują słuchacze po każdem sprawozdaniu listownie, przyczem każdy słuchacz otrzymuje równocześnie oceny sprawozdań wszystkich swoich kolegów, skutkiem czego ma szerszy pogląd i niejednokrotnie wskazówki, podane pod adresem jednego, stają się cennemi dla innych. Oprócz tego, tą drogą wywołuje się objaw zdrowego współzawodnictwa między słuchaczami.

Opisy gospodarstw i zebrane cyfry dostarczają też materjału do ćwiczeń w nauce ekonomiki rolniczej.

Wprowadzenie więc na stałe obowiązkowych i kontrolowanych praktyk rolnych, najlepiej wiąże teorję z praktyką i jest bardzo pomocnym czynnikiem przy opanowywaniu teorji przez słuchaczy.

Dotychczasowe wyniki tej — jak to w tytule zaznaczono — „próby" rozwiązania integralnego teorji z praktyką w kształceniu młodych ziemian obojga płci na samodzielnych kierowników średnich gospodarstw, wydały jak najlepsze rezultaty w postaci kilkuset absolwentów i absolwentek tej uczelni, cieszących się opinją dzielnych agronomów. Stwierdzają one, że twórca kursów śp. Jerzy Turnau, utrafił w sedno tej tak ważnej dla naszego rolnictwa sprawy.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Badanie doświadczalne przyjmowania potasu przez pszenicę. Autor dr. L. L. Marimpietri przeprowadził na Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Rzymie doświadczenia, dotyczące zapotrzebowania pszenicy w potas. Były to doświadczenia naczyniowe i poletkowe tak zorganizowane, żeby móc wyjaśnić: jakie wpływy posiada potas na rozwój pszenicy. Jako ziemię do naczyń doświadczalnych użyto zwykłej gleby polowej, która przeciętnie wydawała 35 q ziarna pszenicy z ha, a w której analiza chemiczna stwierdziła obfitość potasu przyswajalnego. Do doświadczeń użyto cztery duże zbiorniki cementowe, które wewnątrz obito blachą cynkową. Jako nawóz azotowy użyto azotniak w czterech dawkach — nawożenie potasowe zastosowano w postaci siarczanu potasowego, danego w jesieni na dwa tygodnie przed zasiewem pszenicy.

W celu zbadania zawartości potasu w roślinie, wyjmowano z naczyń, co 2 tygodnie, rośliny doświadczalne i poddawano analizie chemicznej, mianowicie: pierwszy raz rośliny o 2 listkach (16/I). drugi raz o 3 listkach (1/II), potem o 5-u listkach (16/II), przy zupełnem rozkrzewieniu (3/III). z początkiem wyrostu (17/III), przy 3 międzywięźlach (3/IV), przy kłoszeniu się (18/IV), w czasie kwitnienie (3/V), wreszcie przy zupełnej dojrzałości (3/VI). (Tu pamiętać należy, że powyższe daty odpowiadają klimatowi Rzymu. Przyp. ref.).

Otrzymane dane, zobrazowane graficznie, dały wykres przedstawiający jedną linję krzywą, wyobrażająca zawartość potasu u roślin otrzymanych z gleby nienawożonej, a drugą z nawożonej.

Z tych wykresów okazuje się, że z początkiem rozwoju wpływ nawożenia potasowego na pszenicę jest niewielki. Dopiero z początkiem wystrzeliwania ździebeł, zatem z przybywaniem suchej substancji ujawnia się przy samem żniwie, mianowicie: części nadziemne pszenicy doznają wtedy szczególniejszego rozwoju. Współzależność od tego tak ciężaru jak i rozwoju kłosów wyróżnia się szczególnie u roślin nawożonych potasem. To zwiększenie się ciężaru kłosów można określić na 21,2%. Odpowiednio do tego zwiększenia ciężaru kłosów, zwiększył się także i plon hektarowy.

Obok tego bezwzględnego zwiększenia się plonu ziarna wzrasta i ciężar hl. oraz ciężar 1000 ziarn, zatem piękność i pełność ziarna. Z powyższego autor wnioskuje, że ogólna zawartość potasu w roślinie zwiększa się wskutek nawożenia potasowego, szczególnie w chwili strzelania ździebel i kwitnienia. Tę zwyżkę określić można na blisko 20%. W obrębie całej rośliny jest zawartość potasu w jej poszczególnych częściach bardzo różna. I tak: bardzo dużo potasu zawierają liście, oraz końce pędów, ale i tu wskutek nawożenia potasowego można było osiągnąć pewną zwyżkę procentową. Więcej niż połowę całego dostarczonego potasu zużywa pszenica w czasie od połowy marca. (Klimat Rzymu. Przyp. ref.). Wógóle rośliny pszeniczne nienawożone szczególnie potasem. zawierały 159 kg K_2O na 1 ha, podczas gdy pszenica z tej samej powierzchni, nawożonej potasem, pochłonęła 195,5 kg K_2O. Ta nadwyżka o 36 kg silnie pobudziła rośliny do rozwoju i powiększyła plon o 22.5%.

Ciekawym objawem było i to, że większe spotrzebowanie potasu pociągnęło za sobą także i większe zużycie kwasu fosforowego, co się ujawniło w ziarnie i mące pszennej. I tak: zamiast 0.95% kwasu fosforowego w mące, znajdowano potasu 1.05% tego składnika, ważnego w odżywianiu ludzi i zwierząt. Tak samo i wskutek nawożenia potasowego zwiększyła się zawartość białka w ziarnie i w mące pszennej.

Na zakończenie podnosi autor tę okoliczność, że powyższe wyniki osiągnięto na roli, która sama bez szczególnego nawożenia mogła być uważana za obfitującą w potas, i że doświadczenia wykazały, iż nawozy potasowe, które są pszenicy szczególnie konieczne w miesiącach wiosennych, mogą być śmiało rozsiewane przed zasiewem nawet na 2 tygodnie wpierw, czyli, że utraty soli potasowych wczasie zimy obawiać się nie można.

(Podług: „R. Stazione chimico agraria sperimentale di Roma" Publicazione Nr. 313, r. 1934).

I. R.

Gnatarz rzepakowiec (Athalia spinarum Hb.) zwany również pilarzem, rzepakowcem lub pszonakowcem jest błonkówką ok. 8 mm długą, żółtą, z czarną głową. Larwa gnatarza podobna jest z wyglądu do gąsienicy, po strąceniu na ziemię zwija się w kłębek. Posiada 11 par odnóży i osiąga długość 18 mm. Larwa jest szaro-zielona o odcieniu jaśniejszym lub ciemniejszym, wpadająca niekiedy w barwę czarną. o czarnej drobnej głowie i czarnych nogach. Grzbiet jest zwyczajnie ciemniejszy. na bokach ciała zaś znajduja się dwie jaśniejsze linje, z których jedna biegnie u nasady nóg. a druga wyżej.

Pierwsze pokolenie błonkówek pojawia się w maju, przyczem samice składają przeważnie jajka na rozmaitych roślinach. należących do rodziny krzyżowych, tak uprawnych jakoteż dziko rosnacych (kapusty, rzepak. rzepa. chrzan, gorczyca. gorycznik. stulisz i t. p.). Jajka zostają złożone na brzegach liści do półokrągłych wgłębień. powstałych przez nakłócie pokładełkiem, w ilości od 250 do 300 sztuk. Larwy wylęgłe po tygodniu żerują na spodniej stronicj liści. Po czterokrotnej wylince w ciągu mniej więcej 3—4 tygodni larwy schodzą do ziemi na głębokość kilku cm, gdzie przędą dookoła siebie kokon. oblepiony grudkami ziemi i tu przepoczwarczają się. Część tych owadów zimuje w kokonach, część opuszcza kokon po trzech tygodniach. Drugie pokolenie jako liczniejsze jest bardziej groźne. Larwy tego pokolenia schodzą pod jesień do ziemi, gdzie zimują z częścią larw pokolenia pierwszego. Wedle Curtis'a w specjalnie sprzyjających warunkach może pojawić się w ciągu jesieni pokolenie trzecie.



Gnatarz rzepakowiec, owad dojrzały powiększony 4-krotnie.

Zwalczanie: 1) Niszczenie chwastów z rodziny krzyżowych. 2) Wypędzanie na pole drobiu, który chętnie zjada larwy. Ażeby uchronić drób przed ewentualnemi niedomaganiami z powodu nadmiernego spożycia pokarmu zwierzęcego, należy przed wypędzeniem, wzgl. przewiezieniem na pole, nakarmić drobną ilością ziarna. Po powrocie z pola należy również nakarmić ptactwo ziarnem. 3) Wałowanie wchodzących zasiewów. 4) Strzepywanie larw z roślin

miotłami i przygniatanie do ziemi. 5) Opryskiwanie roślin przy pomocy opryskiwacza zielenią paryską, 80 gr zieleni oraz 600 gr wapna niegaszonego na 100 litrów wody. (Na ha potrzeba ok. 700—800 l płynu, co przy cenie ok. zł 8 za kg zieleni paryskiej wyniesie ok. 7—8 zł). Zabieg ten zastosowany w porę daje bardzo dobre rezultaty. 6) Młode larwy giną przez opryskiwanie roślin 2% emulsją mydlano-tytoniową (wywar 2 kg tytoniu fajkowego lub pyłu tytoniowego, oraz 2 kg mydła szarego na 100 l wody). Przed użyciem należy płyn b. dokładnie wymieszać. 7) W



Larwa gnatarza rzepakowca powiększona 4-krotnie.

latach silnego wystąpienia gnatarza rzepakowca należy opóźnić porę siewu celem ominięcia pory składania jajek późnem latem. W razie silnego zniszczenia plantacji należy ją skosić i głęboko przeorać a następnie dokładnie zbronować i zwałować. Ma to na celu zniszczenie larw, które zimując w ziemi opadłyby rzepak, wzgl. inne rośliny krzyżowe w przyszłym roku.

M. Miksiewicz.

Garść uwag o sztucznych pastwiskach podaje w nr. 18 „Deutsche Landw. Presse" rolnik p. Hüttebräuker, snując je na tle doświadczeń, poczynionych w gospodarstwie Lindenhof. Oto wskazówki, do których doszedł: 1) Pastwiska należy zakładać jak najbliżej zabudowań gospodarskich, 2) dążyć do tego, by część pastwiska założona była na stokach południowych, a część na północnych, gdyż pierwsze dają wczesny odrost na wiosnę, a drugie nie zawodzą w porze letniej, 3) co kilka lat trzeba pastwisko użytkować na zbiór siana, oraz, dla umożliwienia mu „odpoczynku" w lecie, mieć zawsze w gospodarstwie pastwisko dodatkowe w postaci odpowiedniej ścierniówki, 4) pastwisko zakładać tylko na polu o wysokiej kulturze i zasobności pokarmowej, po okopowych, z plonem ochronnym, pamiętać trzeba również o zasileniu gleby wapnem, gdyż odczyn jej pod zasiew traw pastwiskowych nie może wynosić mniej niż 5.5 do 6 pH, a później zasób wapna należy uzupełniać co 3—4 lata, 5) ważnem jest dobre odrutowanie kwater: słupki główne co 8 m, mniejsze podpórki w pośrodku, drut w 7 rzędach i tylko kolczasty; niema obawy, by bydło ulegało okaleczeniom, 8) kwater winno być jak najwięcej, by krowy nie stały na jednej dłużej niż 2 dni, a paść w 3 grupach: najpierw niech spasają każdą kwaterę najmleczniejsze krowy, następnie mniej mleczne sztuki, a wreszcie młodzież i ewentualnie konie, 9) należy unikać obciążania pastwiska nadmierną ilością sztuk, regulując ją wedle jakości tegoż; (u p. Hüttebräukera pastwiska znoszą najwyżej 20 q żywej wagi na ha, co odpowiada 4 sztukom średniego bydła na ha, 10) pamiętać o zaopatrzeniu bydła na pastwisku w wodę do picia, najprostszem poidłem jest koryto, wstawione w rów odwadniający, w którem woda stale przepływa i jest dzięki temu świeża i czysta.

Co do ostatniego punktu, to trzeba oczywiście podkreślić, że woda z rowów odpływowych może być tylko wtedy używana do pojenia bydła bez szkody dla jego zdrowia, gdy nie zbiega z miejsc bagnistych, torfiastych i t. p. Z tem zastrzeżeniem, wykorzystanie rowów do pojenia zaleca również w temże piśmie p. v. Ramin, podając wszakże, że lepiej ustawiać na odpowiednich postumentach nad rowami pompki ręczne, któremi przelewa się wodę z rowu do stojącego obok koryta. Można jednak także budować tylko mostki do pojenia, wpadające w rów, przy pomocy których bydło wygodnie może dojść do wody i zaspokoić swe pragnienie, nie obsuwając krawędzi rowu i nie mącąc racicami wody. *T. Z.*

Sztuczne karmienie źrebięcia. Musi się nieraz z konieczności albo dożywiać źrebię albo wykarmić je sztucznie z powodu padnięcia matki. „Rolnik Śląski" podaje w tej sprawie obserwacje p. Teschke, który z doskonałym rezultatem wychował źrebię bez matki stosując następującą karmę: 5 części mleka krowiego i 3 wody, do 1 litra zaś tego płynu 32 g cukru mlekowego. Cukier ten jednak jako drogi zastąpiono w 21 dniu życia zwierzęcia zwykłym cukrem buraczanym. W 12 tygodniu życia mieszanina mleka i wody została obniżona w stosunku 1 : 1. W pierwszych dwóch dniach życia karmiono źrebię co dwie godziny z flaszki dając pół litra płynu. Ilość ta w pierwszem tygodniu życia nie była podwyższoną, ażeby nie spowodować biegunki. Płyn zagrzewany był do temperatury ciała. W 4 i 5 dniu życia zamiast 12 razy karmiono źrebię tylko 10 razy od 6-tej rano do 24-tej godziny, co dwie godziny. W 2 i 3 tygodniu karmiono 7 razy dziennie — od 6 do 24 — w odstępach co trzy godziny. W tym czasie powiększono ilość płynu do 15 litr. Co 4 godziny karmiono źrebię do 10 miesiąca życia, w odstępach co 5 godzin — od 6 do 21-ej. W 16 miesiącu ujmowano powoli mleko, aż źrebię przyzwyczaiło się do picia czystej wody bez dodatku mleka. Prócz powyższego płynu podawano już źrebięciu w 4 dniu życia dobre siano, w drugim tygodniu życia owies gnieciony. Tak siano jak owies w dowolnej ilości. Przy pojawieniu się biegunki podawano źrebięciu 1 surowe jajo. W porównaniu od dwóch innych źrebiąt pozostających równocześnie przy matce zauważono tylko opóźnienie w zmianie włosia.

Możliwości uprawy soi w Niemczech w świetle doświadczeń. Celem wyjaśnienia sprawy możliwości i racjonalności uprawy soi, przeprowadzono w Niemczech w r. 1934 dużą serję doświadczeń w najróżnorodniejszych warunkach stanowiskowych. Wyniki referuje Dr. Peterhäusel, uwzględniając dane z poprzednich lat w „Mitt. f. Landw." Nr. 19, 1935 r.

Doświadczenia wykazały, że soja do normalnego rozwoju i do osiągnięcia stopnia normalnego dojrzewania wymaga dużej sumy ciepła.

Z tych też względów wystąpiły wszędzie duże wahania w plonach, w uzależnieniu od przebiegu pogody w danym okresie wegetacyjnym jak i na danym obszarze. Równorzędnie stwierdzono wcale znaczne wahania w zawartości tłuszczu i białka (tłuszcze o 13,4 do 17,5; białko 33,57 do 40,9%).

Wreszcie wystąpiły bardzo duże wahania międzyodmianowe, dochodzące do 6% wysokości plonów absolutnych pomiędzy poszczególnemi odmianami.

Względnie najlepsze wyniki otrzymywano w zachodnich i południ.-zachodnich Niemczech i na tych obszarach ewentualnie soja, po wyprodukowaniu przez hodowców odpowiednich i zaaklimatyzowanych odmian, nadawałaby się do polowej uprawy.

Natomiast ze względów zasadniczych, bo klimatycznych, nieodpowiednie są tereny północnych i wschodnich Niemiec ze Śląskiem włącznie. Jeżeli nawet i w poszczególnych specjalnie korzystnych latach dojrzewanie soi i na wschodzie może przebiegać normalnie, to jednak w sumie, ryzyko uprawy jest zbyt wielkie w danych warunkach, aby popieranie uprawy soi na

wschodzei Niemiec można uznać za racjonalne i usprawiedliwione.

Do podobnych wniosków doszedł również Koch (Mitt. f. Land. 48, 1933).

Wyniki niemieckie są o tyle i dla nas ważne, że duże połacie naszego kraju posiadają również warunki klimatyczne, wykluczające w każdym razie narazie (t. j. do czasu w którym nie okaże się rzeczą możliwą wyprodukowanie odpowiednio przystosowanych odmian), uprawę soi na większą skalę.

A. Listowski.

Tępienie kanianki w koniczynie. W Anglji tępią kaniankę w koniczynie w ten sposób. że za pomocą ręcznej sikawki, zaopatrzonej w rurkę kauczukową z sitkiem, skrapiają łodygi koniczyny 10% rozczynem koperwasu.

Koperwas łaczy się chemicznie z garbnikiem zawartym w pędach kanianki, przez co niszczy jej tkanki, nie szkodząc bynajmniej koniczynie.

Kiernicki Grzegorz.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Instrukcja dla instytucyj wierzycielskich dotycząca zasad i techniki zawierania układów konwersyjnych, uzyskiwania pomocy skarbu państwa i kredytu akceptacyjnego.

Pod tym tytułem ukazało się wydawnictwo Banku Akceptacyjnego Sp. Akc. w Warszawie obejmujące prócz szczegółowo omówionej instrukcji, oraz przepisów, regulaminów, ustaw i rozporządzeń w sprawach powyższych, także i wszystkie wzory druków jakie przy załatwianiu tychże spraw są używane i przepisane.

J.

Dr. Inż. Jan Sondel. Działacz społeczny w środowisku wiejskiem jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Wydanie II. Kraków 1933.

Dzieło powyższe, o którem pisaliśmy obszerniej w zeszycie 2-gim naszego pisma z dnia 15 stycznia b. r., w krótkim czasie, bo w kilka miesiącach, zostało wyczerpane tak, iż okazała się potrzeba drugiego nakładu, co właściwie niedawno nastąpiło. Dla wydawnictwa poważnego, ekonomicznego, fakt ten jest najlepszym dowodem jego wartości. Wogóle bowiem w stosunkach naszych niestety wydawnictwa podobne, mimo swej niezaprzeczonej wartości, nie mogą liczyć na większą poczytność, stąd też ukazują się zwykle w pojedynczych wydaniach a jeśli zajdzie potrzeba uskutecznienia wydawnictwa drugiego, to następuje to chyba po dłuższym okresie czasu, a więc co najmniej kilku lat. Tutaj spotykamy się zatem z bardzo dla naszych stosunków sympatycznym wyjątkiem, z jednej bowiem strony widzimy, że poczytność tego rodzaju wydawnictw w naszych stosunkach się zwiększa, a z drugiej, że wydawnictwo to istotnie jest wartościowe.

Nowe wydanie właściwie nie wiele się różni od poprzedniego, usunięto w niem też pewne błędy druku, uwzględniono również najnowszą literaturę ekonomiczną, pozatem jednak zarówno ujęcie całego materjału, jak i szczegółowe jego opracowanie, pozostało takie same. I tak być zresztą musiało, bo dzieło to już w pierwszem wydaniu rozwiązało postawione sobie kwestje w sposób zupełnie odpowiedni jako dorobek wielu lat studjów i prac w terenie autora.

Podziękowanie należy wyrazić Instytutowi Administracyjno-Gospodarczemu w Krakowie, za tak szybkie wydanie drugiego nakładu powyższego dzieła.

Janowski.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Nowe działy rolnicze na XV Targach Wschodnich. W związku z aktualnemi potrzebami rolnictwa Zarząd Targów Wschodnich wspólnie z Lwowską Izbą Rolniczą, przystąpił do zorganizowania na XV Jubileuszowych Targach Wschodnich od 31. VIII. do 15. IX. szeregu pokazów rolniczych.

W grupie tej zgłoszono dotychczas następujące działy: Targ jęczmienia browarnianego, Targ i pokaz pszczelarsko-miodowy, pokaz gospodarki rybnej, oraz pokaz jedwabniczy i leśny. Ze szczególnem zainteresowaniem wśród rolnictwa spotkał się dział rybny, który obejmie obok części dydaktycznej w sposób szeroki zagadnienie zbytu ryb słodko-wodnych.

Układy konwersyjne w Centralnej Kasie Spółdzielni Rolniczych. Ilość układów konwersyjnych zatwierdzonych przez radę akceptacyjną w Centr. Kasie spółek rolniczych, przedstawiała się na dzień 1 czerwca następująco: Z ogólnej ilości kas Stefczyka 2.373, będących członkami Centralnej Kasy, 1930 kas przeprowadziło układy konwersyjne ze swymi dłużnikami (66.208 układów) na sumę 26.542 tysięcy zł. Układy te — za pośrednictwem Centralnej Kasy — przedłożone zostały do zatwierdzenia przez Bank Akceptacyjny. Do dn. 1 czerwca Bank z nadesłanych układów zatwierdził 61.724 na sumę 25.048 tysięcy zł.

Z działalności Wojewódzkiego Biura Finansowo-Rolnego we Lwowie. (Dalszy ciąg). Obok ogólnych kryterjów, cechujących dany dług jako rolniczy, o których wyżej była mowa, decyduje o stosowalności dekretu chwila powstania długu, którego ostatecznym terminem jest dzień 1. VII. 1932 r. Okólnik podkreśla, że przepisy dekretu stosują się też do długów przejętych przez nabywcę gospodarstwa wiejskiego, bez względu na datę nabycia gospodarstwa, jeżeli dług sprzedawcy powstał przed 1. VII. 1932 r. Data zbycia gospodarstwa nie ma wpływu na datę powstania długów. W przypadkach, gdy długi gospodarza wiejskiego, zaliczonego do jednej grupy, przejdą bądź w drodze przejęcia długów przy nabyciu gruntów, bądź w drodze spadkobrania — na gospodarza zaliczonego do innej grupy, należy stosować następujące zasady: 1) jeżeli długi te zostały już uporządkowane stosownie do przepisów ustawy i rozporządzeń, dotyczących oddłużenia gospodarstw wiejskich, uporządkowanie, pozostaje w mocy; 2) jeżeli długi te nie zostały jeszcze uporządkowane, wówczas mają do nich zastosowanie przepisy właściwe dla długów tej grupy, do której zaliczony jest gospodarz, który je przejął. Bardzo dużo nieporozumień budzi stosowanie dekretu wobec długów wekslowych ze względu na praktykowane w życiu gospodarczem, kolejne prolongaty weksli, oraz wymiany na nowe w miejsce starych częściowo spłaconych, a tem samem wobec budzących się trudności w ustaleniu sumy podlegającej uporządkowaniu, a pochodzącej z obliga wekslowego na dzień 1. VII. 1932 r. Celem usunięcia nieporozumień, powstających na tem tle, należałoby przyjąć zasadę, że wystawianie weksli po dniu 1. VII. 1932 r., dokonane było „celem wymiany części lub całości obligów dawniej wystawionych lub pokrycia dawniej zaciągniętych zobowiązań", o ile stosunek kredytowy nie podlegał w całości lub w części przerwom dłuższym niż 3 miesiące. W konsekwencji należy przyjąć jako sumę podlegającą uporządkowaniu najniższe obligo wekslowe w okresie od 1. VII. 1932 r. do dnia uporządkowania długu, o ile stan tego obliga w terminie 3-miesięcznym nie ulegał zmianie. Przykład:

1. VII. 1932 r. obligo wekslowe 5.000 zł,
1. XII. 1932 r. obligo wekslowe 4.000 zł,
15. I. 1933 r. obligo wekslowe 5.000 zł,
10. X. 1933 r. obligo wekslowe 3.000 zł,
1. XI. 1933 r. obligo wekslowe 4.000 zł,
15. II. 1934 r. obligo wekslowe 6.000 zł,
20. XII. 1934 r. obligo wekslowe 5.000 zł,
w dniu uporządkowania długu 5.000 zł.

Najniższy stan obliga, nieulegający zmianie w terminie 3-miesięcznym, wynosi 4.000 zł, w okresie od 1. XI. 1933 r. do 15. II. 1934 r., zatem suma 4.000 zł podlega uporządkowaniu, a 1.000 zł uważać należy za nowy kredyt niepodlegający uporządkowaniu.

Jednakże przy wekslach, pochodzących z tranzakcji kupna towarów, przyjmuje się jako sumę podlegającą uporządkowaniu obligo wekslowe, istniejące w dniu uporządkowania długu, a pochodzące z konkretnej tranzakcji towarowej z przed 1 lipca 1932.

Odnośnie do art. 5 dekretu udzielającego ulgi w spłacie długu rolniczego, również współobowiązanym posiadaczom gospodarstw wiejskich pod warunkiem, że dłużnik główny pobrał walutę, oraz innym współobowiązującym (a więc nie posiadającym gospodarstw wiejskich), o ile nie pobrali waluty — wyjaśnia okólnik, że przepisy te mają zastosowanie zarówno w przypadkach, w których uporządkowanie długu następuje w drodze orzeczenia lub ugody oraz w przypadkach, gdy współobowiązanymi są rolnicy należący do różnych grup. Jeśli więc współobowiązanymi za dług rolniczy są posiadacze gospodarstw rolnych grup A, B, C, wówczas w zakresie wspólnego długu, wszyscy ci rolnicy korzystają z ulg, przewidzianych dla grupy A.

Z kolei art. 6 dekretu zwiera wyczerpujące wyliczenie długów i wierzytelności wyłączonych z pod działania dekretu, ponieważ podlegają one odrębnym zasadom oddłużenia. Przepis pkt. 7 art. 6 wyłącza przedsiębiorstwa bankowe, wymienione w art. 2, 3 i 119 prawa bankowego (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 34, poz 321), z czego wynika, że wyłączenie to dotyczy jedynie tych banków, które podlegają przepisom polskiego prawa bankowego, a zatem jedynie banków polskich, oraz banków zagranicznych, posiadających w Polsce koncesjonowane oddziały, stanowiące wspólnie tak zwany zorganizowany aparat kredytowy, którego wierzytelności podlegają odrębnym przepisom oddłużenia za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Co się tyczy spółdzielni kredytowych, należących do związków rewizyjnych,

których wierzytelności podlegają w zakresie obniżenia oprocentowania i okresu spłaty powyższych — wyłącznie ustawie z 24. VI. 1933 r. „o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 109 poz. 975), (treść omawiano na łamach „Rolnika" Nr. 2 br. dop. Red.) z pominięciem dekretu a zarazem wyłączeniem właściwości urzędów rozjemczych — zaznaczyć należy, że lista owych związków rewizyjnych, zrzeszających te spółdzielnie kredytowe, ustalona już została rozporządzeniem Ministra Skarbu.

Z pośród szczegółowej listy związków wymienić wypada następujące, do których należały spółdzielnie kredytowe w dniu 1. IV. 1933 r., jak: Związek spółdzielni zarobkowych i gosp. w Poznaniu, Związek spółdzielni polskich w Warszawie, Zw. stow. zarobkowych i gosp. we Lwowie, Powszechny Związek na własnej pomocy opartych spółdzielni we Lwowie, Centralny Zw. Spółdzielni Samopomocowych w Polsce, z siedzibą we Lwowie, Zw. niemieckich spółdzielni roln. w Polsce z siedzibą we Lwowie, Zw. spożywców w Warszawie, oraz Zw. spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych R. P. i i. Ponadto wyłączone są z pod działania dekretu instytucje ubezpieczeń społecznych, wobec czego przepisy dekretu obejmują wszelkie inne zakłady ubezpieczeń jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Westę-Bank i Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń i t. p.

Przepisy dekretu nie mają zastosowasia do wierzytelności z tytułu umowy o pracę, dalej umowy o dzieło zawartej z rzemieślnikiem, wkońcu z tytułów alimentów, umów o rentę, wymowę i wymiar. Pojęcie umowy o pracę i dzieło określają przepisy kodeksów cywilnych w szczególności nowy kodeks zobowiązań w art. 441 i 478. Urząd rozjemczy nie stanowi faktycznie reszty ceny kupna gruntów, albo zadłużenia z działów rodzinnych. W razie ustalenia takiego stanu rzeczy mogą mieć zastosowanie odpowiednie przepisy dekretu.

W wyjaśnieniu do art. 8, mocą którego orzekanie czy dług jest rolniczy i do jakiej grupy zalicza się dane gospodarstwo, należy do urzędu rozjemczego — stwierdza okólnik, że urząd rozjemczy ze względu na możliwość zmian obszaru gospodarstwa na skutek dodzierżawienia, dokupu, otrzymania spadku, bądź zbycia, władny jest nawet kilkakrotnie orzekać o wielkości danego gospodarstwa wiejskiego, celem zaliczenia do odpowiedniej grupy.

W dalszej części okólnika spotykamy się z wyjaśnieniami do rozdziału V dekretu, traktującego o rozłożeniu spłaty i obniżeniu oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa. Istota ulg, służących posiadaczom gospodarstw wiejskich z mocy samego prawa, polega na tem, że odnośne przepisy działają niezależnie od woli stron. Wobec tego wszelkie postanowienia umowne nie mogą stać na przeszkodzie do skorzystania z przepisów, działających z mocy samego prawa, bez względu na to, czy umowy były zawarte przed, czy też po wejściu w życie dekretu. Powyższe dotyczy rozłożenia płatności długów na raty, oraz obniżenia odsetek, nie dotyczy natomiast wysokości sumy dłużnej W przypadkach jednak, gdy wierzyciel prowadzi egzekucję z tytułu długu, podlegającego rozdziałowi V, a dłużnik wniesie o stwierdzenie jednej z okoliczności, przewidzianej w art., 8, urząd rozjemczy może zabezpieczyć wniosek przez zawieszenie egzekucji. Ulgi z mocy samego prawa mają zastosowanie jedynie do dzierżawców gospodarstw wiejskich, podlegających przepisom o ochronie drobnych dzierżawców. Wszelkie zaś długi rolnicze choćby posiadaczy grupy A i B, powstałe przed 1.VII. 1932 r. o ile płatność ich następuje po 1. IV. 1933 nie należy uważać za uporządkowane z mocy samego prawa i wówczas urząd rozjemczy przy zastosowaniu art. 49 winien dopiero ustalić wysokość i termin spłaty długu. Gdy zaś terminy spłaty długu ustalone zostały orzeczeniami urzędu rozjemczego lub układami zawartemi przed temi urzędami, wówczas uważa się je za uporządkowane z mocy samego prawa. Przepisy art. 41 zmieniają w zakresie terminów płatności orzeczenia urzędów rozjemczych, wydane przed wejściem w życie dekretu. Jeżeli wysokość długu jest sporna, wówczas dłużnik powinien do czasu rozstrzygnięcia sporu dokonywać spłaty rat w wysokości, odpowiadającej sumie nie spornej.

Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu. Dyrekcja szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca b. r. Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować do Dyrekcji — Poznań, ul. Śniadeckich 54/58.. Szkoła przyjmuje młodzież obojga płci tylko z ukończoną 6-tą klasą szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej. Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L. 808/35. W sprawie utworzenia Biura Rach. Roln. przy Lw. Izbie Roln. Zawiadamiamy naszych Członków, że były wieloletni kierownik naszego Biura Rachunkowości Rolnej p. Zubrzycki został zaangażowany przez Lwowską Izbę Rolniczą i prowadzić będzie od 1 lipca br. Biuro Rachunkowości Rolnej przy tejże Izbie. Wzory ksiąg uproszczonej rachunkowości rolnej mają być w najbliższych dniach zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu. Taryfę opłat do Biura uchwali zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej.

Zawiadamiając o powyższem wzywamy naszych Członków, aby we własnym interesie przystąpili z dniem 1 lipca br. do powyższego biura. Tylko bowiem dokładnie, według wzorów ordynacją podatkową wymaganych, prowadzona księgowość może uchronić płatników podatku dochodowego i przemysłowego przed niesprawiedliwemi wymiarami podatków.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

KOMUNIKAT ZWIĄZKU DZIERŻAWCÓW ROLNYCH

„Rolnik" organem urzędowym Związku Dzierżawców Rolnych. O powyższym fakcie już w ostatnim komunikacie Zarząd doniósł PP. Kolegom. Redakcja „Rolnika" poświęca sprawom dzierżaw rolnych odpowiednie miejsce. Zarząd ze swej strony dołoży usilnych starań, ażeby komunikaty były zawsze aktualne i dochodziły do pp. Członków na czas.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Dzierżawców Rolnych odbędzie się we Lwowie w piątek dnia 5 lipca o godz. 10 przedpołudniem, w sali „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej, z następującym porządkiem dziennym:

a) odczytanie protokołu z Ostatniego Walnego Zgromadzenia,

b) sprawozdanie kasowe — udzielenie Zarządowi absolutorjum,

c) sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1934/35 i projekt jego prac na rok 1935/36,

d) wybór Władz Związku: Prezesa, 2 wice-prezesów, 6 członków Wydziału — 2 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej,

e) zmiana statutu art. 9, ustalenie wysokości wpisowego i wkładek,

f) uchwalenie regulaminu dla kół,

g) uproszenie o przyjęcie funkcji ekspertów dla spraw polityki Związku, wybranych do tej komisji Członków,

h) odczytanie, przedyskutowanie i uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935/36,

i) ustalenie na podstawie punktu c) projektu prac Zarządu Związku na przyszłość,

j) wolne wnioski, dyskusja.

Walne Zgromadzenie, na które niniejszem pp. Kolegów zapraszamy, ma olbrzymie znaczenie na przyszłość ze względu na zmianę kierunku polityki gospodarczej Rządu, a temsamem ma równie decydujące znaczenie dla rolników a przedewszystkiem dla dzierżawców. Obecność konieczna.

Na tem Walnem Zgromadzeniu zostanie dokonany wybór władz Związku i zapadną postanowienie bez względu na ilość obecnych.

W sprawie obniżek podatkowych zwracamy uwagę na komunikat Zw. Ziemian Małop. Wsch. w nrze 24 „Rolnika". Przy tej sposobności przypominamy obowiązek zgłaszania we właściwym urzędzie skarbowym wszelkich dostrzeżonych szkód elementarnych (myszy, rdza, niezmiarka, grad i t. p.) najpóźniej w ciągu dni 14 od ich spostrzeżenia, w przeciwnym bowiem wypadku mogą urzędy skarbowe odmówić poszkodowanu odpisania podatków.

III Ogólny Zjazd Dzierżawców Rolnych zwołuje w roku bieżącym Zarząd Związku. Zjazd ten odbędzie się w drugiej połowie sierpnia w Krakowie. Czynione są starania o uzyskanie wydatnych zniżek na przejazd koleją, o tanie pomieszczenia i wyżywienie.

Wobec zmiany kierunku polityki gospodarczej przez Rząd, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że trzeba będzie dostosować system gospodarstw do zaistniałych warunków. Sprawa ta wymaga szczegółowego i dokładnego omówienia, nie można nad nią przejść do porządku dziennego.

Pod hasłem więc „Wyścigu pracy" — opartej na ścisłej współpracy z samodządem gospodarczym, odbędzie się ten zjazd w Krakowie pod opieką Krakowskiej Izby Rolniczej. Obrady i dyskusje przeprowadzone będą w poszczególnych komisjach, następnie na posiedzeniach plenarnych.

Już dzisiaj zarząd Związku zwraca się do wszystkich pp. dzierżawców z prośbą o odwrotne zgłaszanie zamiaru wyjazdu do Krakowa, w zarządzie Związku Dzierżawców Rolnych we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 16, od ilości bowiem zgłoszeń zależeć będzie w znacznej mierze zniżka za przejazd kolejami.

Ubezpieczenia od klęsk elementarnych są obowiązkiem każdego rolnika wogóle, przedewszystkiem zaś bezwzględnym obowiązkiem każdego dzierżawcy, jeden bowiem silniejszy grad lub większy pożar może postawić egzystencję jego warsztatu pracy w beznadziejnem położeniu.

Chcąc przyjść z bezpośrednią pomocą pp. Kolegom — a równocześnie przyczynić się do utrzymania Związku, Zarząd tegoż uzyskał od Tow. Ubezpieczeń „Vita" i „Krakowskie" prawo zastępowania tych towarzystw wobec członków i w tym celu prowadzi agencję.

Dzięki znajomości warunków ubezpieczenia, zwłaszcza od ognia, gdzie nietylko rozmieszczenie i jakość budynków, ale i inne współczynniki wpływają na koszta ubezpieczenia, Związek, względnie jego agencja działać może już przy samem zawieraniu umów na korzyść swoich członków. Pozatem na wypadek szkody, obok likwidatora Towarzystwa, do ustalenia jej wysokości, na żądanie poszkodowanego, wyjeżdża reprezentant Związku, jedynie za zwrotem kosztów. Związek Dzierżawców, mając lokal w gmachu Tow. Ubezpieczeń, na żądanie członków interwenjuje w każdej sprawie bez jakichkolwiek kosztów ze strony ubezpieczonego.

Zarząd Związku Dzierżawców Rolnych rozsyła równocześnie do P. T. Członków, wnioski na ubezpieczenie od ognia ziemiopłodów, inwentarzy żywych i martwych, oraz urządzeń domowych z prośbą o dokładną i zgodną z prawdą odpowiedź na postawione we wniosku pytania i podanie oddzielnie swoich uwag i zastrzeżeń odnośnie do każdego punktu.

Stawki ubezpieczenia od ognia w stosunku do innych towarzystw nie są wyższe. Pozatem PP. dzierżawcy ubezpieczając się przez Zw. Dzierżawców jako jego członkowie uzyskują z miejsca 5% opustu od mającej się wpłacić premji.

Odezwa. Zarząd Związku Dzierżawców we Lwowie ul. Trzeciego Maja 16 zwraca się do pp. Kolegów z prośbą o:

a) podanie w możliwie najkrótszym czasie do wiadomości Zarządu adresów wszystkich dzierżawców rolnych, jacy gospodarują w ich powiecie, oraz adresy wszystkich tych dzierżawców, jakich znają, chociażby mieszkali gdzieindziej.

b) Zarząd prosi w imię solidarności zawodowej o polecanie niecztonkom własnej organizacji. Związek bowiem im będzie liczebnie silniejszy, tem większe będzie jego znaczenie, tem większe wpływy, tem większy efekt pracy dla dobra swoich członków.

c) Zarząd prosi również o podawanie do jego wiadomości każdej wakującej dzierżawy, z możliwie dokładnym opisem i z podaniem warunków, na jakich może być wzięta. Wiadomości te umożliwią Zarządowi wykluczenie niezdrowego i kosztownego pośrednictwa, umożliwią osadzanie właściwych ludzi na odpowiednich dla nich warsztatach pracy.

d) Przypominamy, że przy Związku istnieje biuro porad wszelkiego rodzaju, dysponujące specjalistami np. prawnikami, skarbowcami, oraz wszelkiego rodzaju zawodowcami z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, i t. d. Porady te kosztują minimalnie, bo od 1—5 zł i znaczek na odpowiedź. Korzystajcie Panowie Rolnicy z tego udogodnienia!

Sekretarz: *Adam Schütterly* Prezes: *Eustachy Romanowski*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Obecny stan jedwabnictwa w Polsce i jego potrzeby. W naszym bilansie handlowym jedwab stanowi dotychczas pozycję ujemną. Wykluczyć jedwab z naszego obrotu handlowego byłoby nie do pomyślenia, gdyż oddawna przestał być przedmiotem zbytku, a coraz szersze jest jego zastosowanie nietylko w przemyśle włókienniczym, lecz w technicznym i wojennym. Usunąć pozycję ujemną z bilansu handlowego zależy tylko od nas. Dla racjonalnego rozwoju tej gałęzi produkcji niezbędna jest jej należyta organizacja, która winna opierać się u podstaw o zasadę spółdzielczości, będącej tak ważnym czynnikiem w innych działach produkcji hodowlanej. Dotychczas istnieją w Polsce tylko dwa ogniwa krańcowe, składające się na pojęcie jedwabnictwa: hodowla jedwabników, czyli produkcja surowca, rosnąca z roku na rok, i wielki przemysł tkacki, posługujący się wyłącznie surowcem zagranicznym, gdyż brak w kraju ogniwa środkowego, jakiem jest przemysł obróbki surowca, tj. rozwijalnie i skręcalnie jedwabiu, dostarczające przędzę jedwabną fabrykom tkackim.

Oprzędy nasze przerabia dotychczas rozwijalnia Stacji Jedwabniczej w Milanówku, wyłącznie na użytek zakładów przemysłowych własnych. Przędza jedwabna polska, jako towar na rynku handlowym, jeszcze nie istnieje. Brak przemysłu przetwórczego, który nabywałby wyprodukowane oprzędy, hamuje rozwój jedwabnictwa w Polsce, które nie może być uzależnione od pojemności i możności finansowych jednego tylko przedsiębiorstwa prywatnego, gdyż sprawa zbytu oprzędów jest zagadnieniem podstawowem dla hodowców jedwabników. Tylko więc powstanie nowych rozwijalni i zapotrzebowanie przez nie surowca wpłynęłoby na zwiększenie produkcji oprzędów i zmniejszenie importu zagranicznego dając jednocześnie pracę w tej nowej gałęzi przemysłu licznej rzeszy bezrobotnych. *K.*

Uprawa traw nasiennych w Czechosłowacji. Produkcja nasion traw pastewnych w Czechosłowacji przed wojną bardzo ograniczona, zaczęła się po wojnie rozwijać znacznie silniej, skutkiem zwiększonego zapotrzebowania dla zaspokojenia wzmożonego ruchu w kierunku zakładania łąk i pastwisk sztucznych. Odnosi się to szczególnie do Moraw, gdzie z inicjatywy i pod kierunkiem krajowej stacji rolniczej w Rożnowie pod Radchostem uprawa ta prowadzona jest na większą skalę. Prowadzi się ją tam trzema sposobami. Pierwszy to uprawa rzędowa (wiechliny, mietlica, owsik złocisty, wyczyniec łąkowy i kostrzewa czerwona rozłogowa), przyczem odstępy rzędów daje się około 40—50 cm. Sposób drugi to siew rzutowy (kostrzewa łąkowa, rajgras angielski, włoski, holenderski i francuski, kupkówka i grzebienica); trzeci wreszcie polega na siewie rzutowym lecz mieszanym z koniczynami lub komonicą. Wszystkie trzy zasiewy uskuteczna się w roślinę ochronną (przeważnie jęczmies), zbierając ją na ziarno. Wyjątek stanowi rajgras holenderski, który sieje się bez ochrony. Pierwszy zbiór nasienia rozpoczyna się na drugi rok z pokosu pierwszego, przyczem rajgras włoski uprawia się przez dwa lata, względnie rok, angielski dwa lub trzy, inne trawy dają plony nasion przez trzy do czterech lat. Zauważono przytem, że siew rzutowy daje dłużej plony nasion, niż rzutowy. Posiewy mieszane z koniczynami zbierają początkowo na paszę, a dopiero w roku trzecim na nasienie. O ile trawy zasiano z komonicą, w takim razie w roku drugim zbiera sie nasienie. Zbiór następuje kosiarką, lub kosą, poczem, po wysuszeniu w małych snopkach młóci się na młocarni i nieco czyści. Właściwe czyszczenie następuje jednak w stacji rolniczej, która zajmuje się wogóle organizacją produkcji i sprzedaży na drodze spółdzielczej. Organizacja ta jednoczy około 860 plantatorów, posiadających wspólnie około 1.100 ha plantacyj traw nasiennych. *J.*

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA.

154. Czy istnieje nieszkodliwy środek farbujący owies, celem odróżnienia go od innego, aby zapobiec kradzieży owsa? *Z. d. L.*

155. Proszę o podanie planu obory wgłębionej na 30 sztuk bydła. Położenie wysokie, wody podskórnej niema, ziemia gliniasta. Czy ściany mogą być z kamienia? Czy trzeba dla cieląt mieć osobny budynek? Jak często wywozić gnój z obory? *Prenumerator.*

156. Posiadam zaległość w podatku dochodowym 560 zł z roku budżetowego 1928, w następnych latach przypisów podatku dochodowego nie miałem. W urzędzie skarbowym objaśniono mnie, że z ulg korzystać nie mogę, a na dowód okazano mi okólnik Ministerstwa Skarbu, który wyraźnie powiada, że z nowych ulg nie mogą korzystać ci, którzy nie mieli w latach 1933/4 i 1934/35 przypisów podatkowych. Jak mam rozumieć odpowiedź na pytanie 139 w Nrze 22 „Rolnika". *J. C.*

157. Przed rokiem ukończyłem budowę budynków gospodarczych, która trwała około 3 miesiące. Robotników tych nie zgłosiłem do ubezpieczenia mając na względzie, iż zatrudniani byli dorywczo, tj okresami, które w żadnym wypadku nie dosięgały 25 dni nieprzerwanej pracy. Obecnie otrzymuję z Ubezpieczalni Społecznej wezwanie do uiszczenia składek ubezpieczeniowych z tytułu zatrudnienia wymienionych wyżej robotników. Czy stanowisko Ubezpieczalni jest uzasadnione. *A. P.*

158. Przyjąłem fornala rocznego w marcu b. r. Po dwóch tygodniach pracę przerwał ze względu na chorobę nerkową i sercową. Od pierwszej chwili pozostaje na mój koszt pod stałą obserwacją lekarską, otrzymując przytem wszelkie wymagane lekarstwa oraz ordynarję. Ponieważ choroba fornala trwać może kilka miesięcy, a gdyby nawet wyzdrowiał, będzie ze względu na osłabione serce niezdolnym do pracy w gospodarstwie, proszę o radę, jak powinienem postąpić, chorego bowiem nawet po wyzdrowieniu u siebie zatrudniać nie będę a koszt dotychczasowego leczenia dochodzi już do 100 zł. Przez jaki czas przysługuje fornalowi prawo do świadczeń lekarskich i czy i kiedy uprawniony jestem ze względu na przytoczony stan rzeczy umowę służbową rozwiązać? *M. W.*

159. Kilka tygodni przed listopadem 1933, tj. przed upływem czasokresu, w którym gospodarstwa rolne były zobowiązane do ubezpieczenia swych pracowników w ubezpieczalniach społecznych (wówczas Kasach Chorych), zgłosił się do mnie pełnomocnik kasy chorych celem oznaczenia terminów płatności moich zaległości w kasie chorych. Ponieważ zaległości tę składały się zarówno z rzeczywistych należności jak też z odsetek i przypisów karnych, urosła zaległa kwota do wysokości 1400 zł. Pełnomocnik zaproponował mi wówczas, że jeżeli zapłacę natychmiast połowę zaległości, to resztę kasa skreśli, jakoże druga połowa zaległości składała się przeważnie z odsetek i przypisów karnych.

Zgodziłem się na tę propozycję i połowę zaległości natychmiast wyrównałem. Pełnomocnik kasy chorych wówczas napisał mi własnoręcznie pokwitowanie, że otrzymał kwotę zł 700 jako „wyrównanie zaległości po koniec listopada 1933", a zatem za cały czas póki istniał obowiązek ubezpieczania w kasie chorych".

Obecnie kasa chorych nie zwracając uwagi na ustną umowę z jej pełnomocnikiem i na jego pisemne pokwitowania, domaga się zapłaty resztującej kwoty zł 700 i urząd skarbowy dostarczył mi wniosek egzekucyjny o zapłacenie kwoty zł. 804.60 (po dodaniu odsetek i kar za zwłokę). Jakie zastosować środki prawne przeciw temu? Pełnomocnik obecnie zaprzecza jakoby się zgodził na skreślenie połowy zaległości. Czy sprawa ta nadaje się do skierowania do Prokuratury? *J. M.*

160. W roku 1934 opłaciłem składkę do Stow. Dozoru Kotłów o jeden stopień niżej, ponieważ miałem otrzymać opust z podatku gruntowego za r. 1933 z powodu klęsk elementarnych co też oświadczyłem T-wu, a ponieważ nie miałem z urzędu skarbowego zawiadomienia o opuście, więc prosiłem o zwłokę. W roku bieżącym otrzymałem dopiero z urzędu skarbowego zawiadomienie o opuście za r. 1931 i 1934 razem w jednej kopercie. Bezzwłocznie wysłałem wyżej wymienione zawiadomienie do Stow. (w trzy dni po otrzymaniu obliczenia opłaty za rok 1935) z prośbą o skreślenie zaległości za r. 1934 i opustu na 1935 r. na co otrzymałem odpowiedź, że rachunki za r. 1934 są zamknięte, i że odpiszą mi jedynie za r.b. pozostałość z r. 1934. Co mam uczynić, aby uzyskać obydwa opusty? Dotychczas otrzymałem jeden. E. L.

161. W nrze 9 „Rolnika" wyczytałem o przysługującym opuście za nadzór kotłów po przedstawieniu odnośnego zaświadczenia urzędu skarbowego na uzyskany opust w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych. W dniu 10. IV. br. odniosłem się do Stow. Dozoru Kotłów Parowych w Warszawie z prośbą o odpisanie składek za rok 1934 dołączając zaświadczenie Urzędu Skarbowego za rok 1933. Petycja ta została załatwiona odmownie z powodu przekroczenia terminu t. j. po dzień 31. XII. Czy to jest słuszne? Nadmieniam, że o istniejącej możliwości uzyskania zniżki w opłatach dowiedziałem się z nr. 9 „Rolnika".

Prenumerator.

162. Proszę o poradę jak w domu pozbyć się mrówek, popiół i nafta nic nie pomagają. Dostają się zzewnątrz, wchodzą do cukru, miodu itp.

J. S.

ODPOWIEDZI.

Farbowanie ziarn owsa.

(Odpowiedź na pytanie 154).

Zabarwianie ziarn owsa lub innych zbóż celem ich odróżnienia wykonać można najlepiej wodnym roztworem 0,1% fuksyny kwaśnej (wolnej od arsenu) lub fuksyny czystej. Równie dobrze barwi się ziarno takim samym roztworem fioletu metylowego. Jeden gram barwiku pokrywa całkowicie powierzchnię 4—5 kg ziarna. Cena 1 gr czystego barwika wynosi 50—60 gr. Nakrapiając rozpylaczem można pokryć częściowo 1 gr barwika około 100 razy większą ilość ziarna, tj. około 500 kg ziarna. Wreszcie można i tę zabarwioną ilość ziarna wymieszać np. z trzykrotną ilością ziarna niebarwionego, a nikomu nie opłaci się wybierać ziarnka niebarwione jak również nieuda się odbarwić ziarna. W ten sposób można kosztem około 60 gr zaznaczyć sobie 1.500 kg ziarna.

Rozpylać można ogrodowym rozpylaczem lub też zwyczajnym toaletowym lub ustnie rurką podwójną, kolankowato złożoną do rozpylania. Roztwór barwika — 1 gram na 1 litr wody przegotowanej— rozpylać można wprost na wierzch usypanych kup ziarna lub na cienką warstwę w śpichrzu, a następnie wymieszać i oddać do użytku.

Barwiki fuksyny i fioletu metylowego odznaczają się mocną barwą, silnie przylegają do roślin wysuszonych i należą do grupy barwików zupełnie nieszkodliwych dla zdrowia ludzi i zwierząt. Zezwala się je powszechnie używać w cukiernictwie itp. Próby żywienia świnek morskich barwionem ziarnem w Akademji Med. Weterynarji wykazały zupełną nieszkodliwość wymienionych barwików.

Inż. Sb.

Budowa obory wgłębionej na 30 sztuk bydła.

(Odpowiedź na pytanie 155)

Plan stajni (obory) wgłębionej na 60 krów podaje Prof. dr. Niklewski w swem wydawnictwie p. t. „Metody zbierania, przechowywania i stosowania obornika": wydawnictwo to, zalecone przez Komisję Naukową dla spraw nawozów organicznych przy Min. Roln. i R. R., posiada 15 rysunków-planów tak stajni, jak i gnojowni. Wydane zostało w r. 1931, nabyć je można bądź w Min. Roln. i R. R. (Warszawa, Senatorska 15) lub w Księgarni rolniczej (Warszawa, Mazowiecka 10).

Do budowy może być użyty kamień z tem jednak zastrzeżeniem, że wszędzie tam, gdzie będzie zachodzić możliwość stykania się z gnojem czy gnojówką, będzie użyty cement. Cielęta mogą być pomieszczane razem, jednakże w miejscu oddzielnem od krów i naturalnie pozostawać zupełnie niewiązane. Zależnie od wielkości i wysokości stajni, gnój może być wyrzucany co 3—4 miesiące.

J.

Zaległość w podatku dochodowym.

(Odpowiedź na pytanie 156).

Objaśnienie Urzędu zgadza się z okólnikiem Min. Skarbu. Odpowiedź na pytanie 139 w nr. 22 „Rolnika" nie stoi w sprzeczności z objaśnieniem Urzędu Sk., gdyż przyznaje ulgi tym, którzy nie mieli przypisów w latach 1935 do 1937 a nie tym, którzy nie mieli przypisów w latach minionych (1933/4 i 1934/5).

Podobno jednak są starania, aby i takich płatników ulgami objąć.

Dr. Gottfried.

Ubezpieczenie na wypadek choroby robotników zatrudnionych przy budowie budynków gospodarczych.

(Odpowiedź na pytanie 157).

Wedle ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28. III. 1933 r. (Dz. U. R. P Nr. 51 poz. 396) z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby wyłączeni są robotnicy rolni, leśni i t. p., t. j. zatrudnieni w gospodarstwie rolnem bezpośrednio, względnie w zakładach pracy ściśle z rolnictwem związanych. Jeśli zatem robotnicy o których chodzi pytającemu byli zatrudnieni przy budowie, a nie ściśle w gospodarstwie rolnem (budowa domu nie jest bowiem zakładem pracy ściśle z gospodarstwem rolnem związanem w rozumieniu rozp. Min. Op. Społ. z dnia 8. II. 1934 r.) wówczas podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. Gdyby jednak chodziło o robotników rolnych (a nie rzemieślników), którzy pracując na roli zostali tylko czasowo zajęci do pomocy rzemieślnikom, przy budowie, wówczas tacy robotnicy nie podlegaliby ubezpieczeniu na wypadek choroby i żądanie ubezpieczalni nie miałoby uzasadnienia w obowiązujących przepisach ustawy.

W tym ostatnim wypadku należałoby zażądać wydania na piśmie orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia i przeciw temu orzeczeniu wnieść odwołanie do Województwa.

Zbigniew Zaklika.

Rozwiązanie umowy służbowej z chorym fornalem.

(Odpowiedź na pytanie 158).

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) w art. 212 postanawia wyraźnie, że pracodawcy obowiązani są udzielać świadczeń pracownikom na tych samych warunkach i w tych samych okresach na jakich udzielają ubezpieczalnie społeczne. Jakie są te okresy i warunki znajdzie pytający w odnośnych artykułach ustawy z 28. III. 1933 r., nie sposób je bowiem podawać na tem miejscu. Obowiązująca umowa zbiorowa nie zna wypadku podanego przez pytającego, jako przyczyny rozwiązania stosunku służbowego w ciągu roku służbowego. Możnaby wnieść podanie do komisji rozjemczej i zażądać wydania orzeczenia o rozwiązaniu stosunku służbowego (art. 7 umowy zbiorowej), ze względu na długotrwałość niezdolności do pracy i niezdolność w przyszłości.

Zbigniew Zaklika.

Żądanie zapłaty odpisanej części składek do Kasy Chorych.

(Odpowiedź na pytanie 159).

Żadna ustawa, ani też żadne ze znanych mi rozporządzeń nie zna instytucji pełnomocnika Kasy Chorych, a zatem nie mogę podać uprawnień, jakie przysługiwaćby miały takiemu pełnomocnikowi. Uprawnienia dotyczące skreślania względnie odpisywania składek ubezpieczeniowych służyły zarządowi kasy chorych, względnie dyrektor kasy miał prawo przyznawania pewnych ulg płatnikom. Stąd przypuszczam, że ten rzekomy pełnomocnik nie miał prawa odpisać pytającemu połowy zaległości w składkach, a użył jedynie pewnego podstępu — jeśli to tak można nazwać, by od pytającego wydostać gotówkę. To, że w kwicie zaznaczył, iż chodzi o należność po koniec listopada 1933 r., to również nie stwierdza faktu wyrównania wszelkich zaległości po 1. XII. 1933 r., ponieważ kasa chorych może pokwitowanie to interpretować dość dowolnie, np., że dotyczy ono tylko należności z tytułu składek, a nie obejmuje odsetek i kar, względnie oświadczyć, że urzędnik pomylił się i wobec tego prostują obecnie rachunek zaległości, oraz żądają zapłaty pozostałej kwoty. Nie jest to rzadki wypadek.

Należy sprawę przedstawić w zarządzie ubezpieczalni, a przedewszystkiem prosić o wstrzymanie egzekucji. Równocześnie odnieść się do Urzędu Wojewódzkiego z zażaleniem przy dokładnem przedstawieniu sprawy.

Zbigniew Zaklika.

Opust w spłatach Stow. Dozoru Kotłów Parowych.

(Odpowiedź na pytanie 160).

Zasadniczym warunkiem uzyskania opustu w spłatach przypadających Stow. Dozoru Kotłów Parowych jest obniżenie podatku gruntowego z powodu doznanych klęsk elementarnych. Tak długo też Stow. Doz. Kotłów nie udzieli opustu, póki nie zostaną spełnione dwa warunki: a) przedłożenie zaświadczenia urzędu skarbowego, stwierdzającego opust podatku gruntowego za dany rok kalendarzowy, b) wykazanie chwili doręczenia zaświadczenia pod a) wyszczególnionego. Sam fakt więc wysłania do Stow. Doz. Kotłów zaświadczenia urzędu, stwierdzającego obniżkę podatku gruntowego za rok 1933 i 1934 nie wystarczy, gdyż należy dodatkowo przedstawić Stowarzyszeniu, że powyższe zaświadczenie doręczono dopiero w roku bieżącym. Jak wynika z treści zapytania, zasadniczo szkody nie poniósł pytający żadnej, o ile że pozostałość za rok 1934 zostanie odpisana z opłaty za rok 1935. Dalej nadmieniamy, że za rok 1935 nie przysługuje opust, jak długo urząd skarbowy nie obniżył podatku gruntowego za rok 1935. Jeśli pytający domaga się prawidłowego załatwienia sprawy, proszę ponownie zwrócić się do Stowarzyszenia i przedstawić fakt otrzymania zaświadczenia urzędu skarbowego stwierdzającego opust podatku gruntowego za rok 1934

dopiero w roku bieżącym. W razie odmownej odpowiedzi można ewentualnie zwrócić się do ministerstwa przemysłu i Handlu. *mgr. H. F.*

Warunki uzyskania opustu Stow. Doz. Kotłów Parowych.

(Odpowiedź na pytanie 161).

Zasadniczym warunkiem uzyskania opustu w opłatach przypadających Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów Parowych jest obniżenie podatku gruntowego z powodu doznanych klęsk elementarnych. Tak długo też Stowarzyszenie nie udzieli opustu, póki nie zostaną spełnione dwa warunki: a) przedłożenie zaświadczenia urzędu Skarbowego, stwierdzającego opust podatku gruntowego za dany rok kalendarzowy, b) wykazanie chwili doręczenia zaświadczenia pod a) wymienionego. W przedmiotowym przypadku zaś oba warunki nie zostały w całości dopełnione, trudno bowiem żądać opustu opłat Stowarzyszeniu przypadających za rok 1934 skoro obniżenie podatku gruntowego nastąpiło tylko w roku 1935. Chcąc więc uzyskać opust w opłatach za rok 1934, należy przedłożyć zaświadczenie urzędu skarbowego również za rok 1934, nadto należy naprowadzić, że zaświadczenie urzędu za rok 1934 zostało doręczone w roku bieżącym. Radzimy więc przy dopełnieniu powyższych formalności zwrócić się ponownie do Stowarzyszenia Dozo. Kotłów w Warszawie a niewątpliwie zostanie przychylnie załatwiona. W przeciwnym zaś razie można się odwołać bezzwłocznie do Ministerstwa Przem. i Handlu. *mgr. H. F.*

Jak pozbyć się mrówek w mieszkaniu?

(Odpowiedź na pytanie 162).

Mrówki w mieszkaniu są nieznośną plagą, której trudno się pozbyć. Z doskonałym jednak rezultatem stosowano następujące środki: 1) świeże liście pomidorów kłaść codzień w miejscach napastowanych przez mrówki, ostry silny zapach liści odstrasza szkodniki a po kilku dniach zupełnie je wypłoszy. 2) mieszanina drożdży z miodem lub syropem z cukru. Małe poreyjki kłaść na drogach mrówczych, mrówki opadają ten smakołyk i trują się drożdżami, które na organizm mrówek działają zabójczo. Z dobrym skutkiem posypuje się też miejsca przez które dostają się mrówki do mieszkania solą kuchenną. Praktyczne jest także stawianie smakołyków, miodu, słoików z konfiturami, cukru, na stole, którego nogi ustawia się na miseczkach glinianych napełnianych wodą, w której mrówki chcąc się dostać na stół masowo się topią. *g.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Kupimy młodą sukę owczarkę, dobrego stróża. Zarząd Dóbr Siedliska k. Rawy Ruskiej.

Zarząd dóbr rolnych P. Akad. Umiej. w Lipowej p. Łodygowce poszukuje prasy do prasowania słomy, używanej, zdatnej do użytku i do wiązania drutem.

Zgłoszenia sprzedających.

Krów dojnych 14, rasy nizinnej czarno srokatych, sprzeda folwark Ulicko poczta Szczerzec k. Niemirowa, kolej Rawa Ruska.

Wichterle Kovarzik Motor Standart 5/7 HP. Młócarnia MRL cepowa podw. czyszczenie w b. dobrym stanie za 2.600 zł sprzeda Zarząd Dóbr Korszów k. Kołomyji.

Wolne posady.

Pomocnik gospodarczy energiczny po kawalersku potrzebny zaraz. Zgłoszenia Waniewicz, Brykula, Nowa p. Darachów

TO I OWO

Nowy gatunek świń. W północnym Kaukazie zdarzył się następujący wypadek. W rejonie Kabardyńskim prowadzą Sowiety na dużą skalę państwową hodowle świń, odznaczających się dużą płodnością i bardzo smacznem mięsem. Wszystkie próby aby oswoić ten gatunek, nie dały żadnego rezultatu. Pewnego razu na stado pasących się świń ze sowchozu napadły świnie dzikie. Pasterze uciekli, a gdy wrócili z lasu, okazało się, że stado pasie się zupełnie spokojnie. Po pewnym czasie maciory porodziły po 11, 10 i 9 prosiąt. Prosięta te jednak różniły się od normalnych tem, że miały przednie nogi wyższe od tylnych i wogóle były rośleisze od domowych. Okazało się, że napad dzikich świń dał rezultat skrzyżowania ras, z których rozpoczęła się nowa hodowla świń pod nazwą: kabardinek.

Ziemniaczany pomidor czy pomidorowy ziemniak. Pewnemu ogrodnikowi w Masachussetts (Stany Zjednoczone A .P.) udało się po długoletnich próbach wyhodować roślinę, która rodzi pod ziemią ziemniaki a nad ziemią pomidory. Ogrodnik ten spostrzegł oddawna, że ziemniak ma korzenie lepiej rozwinięte niż pomidor, przypuszczał więc, że gdyby udało mu się skombinować te dwa gatunki roślinne, mógłby otrzymać lepsze pomidory. Roślina powstała z tego skrzyżowania ziściła jego nadzieje. Rodzi bowiem nietylko piękne i zdrowe ziemniaki, ale daje również łodygę nadziemną, dochodzącą do 2 metrów wysokości i obfitującą w o wiele więcej pomidorów niż krzewy normalne. Ogrodnik pracuje dalej cierpliwie nad ulepszeniem nowo wyhodowanego gatunku, a przedewszystkiem nad usunięciem tej właściwości, oddziedziczonej po ziemniakach, że łodygi ziemniaka-pomidora bardzo wcześnie więdną.

Drzewo, które rodzi damskie kapelusze. Istnieje na świecie drzewo, na którem rosną modne kapelusze damskie. Znajduje się to cudowne drzewo w stanie Oaxaca w Meksyku. Jest to „Crescencia cujete", którego owoce pokryte są lekką, jakgdyby ze słomy wyplataną łuską. Łuska ta, przedzielona na dwie części, służy miejscowym damom za kapelusze. Moda ta przekroczyła już granice stanu Oaxaca i zaczyna przyjmować się w całym Meksyku, skąd może przedostanie się i dalej. Łuska owocu „Crescencji" może służyć także za miseczkę na płynne pokarmy i przez tubyców nazywana jest dlatego „lunch".

Owad szybszy od samolotów. Największa szybkość, jaką są w stanie uzyskać samoloty, wynosi 700 klm na godzinę. Istnieje natomiast owad, podobny do pszczoły, który osiąga szybkość 1.300 klm na godzinę. Lot jego zatem dookoła ziemi trwałby około 30 godzin. Mimo dużych prac uczonych amerykańskich, a w szczególności prof. Townsena, zbadano tylko kilka okazów, ponieważ złapanie tak szybko lecącego owadu jest prawie wykluczone.

Wróżba o 7 latach mokrych. Uczony amerykański kpt. Sec, astronom, przepowiada, że najbliższych 7 lat będzie się odznaczało dużą obfitością opadów atmosferycznych, poprzedzonych huraganami, wylewami rzek i t. p. Prognozę tę ustalą kpt. Sec na podsawie konstelacji plam na słońcu.

✖ ✖ ✖

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 13-go do dn. 19-go czerwca r. 35 wł.

Tydzień sprawozdawczy był nadal ciepły a w środkowej swej części nawet upalny. Najwyższa temperatura sięgała 30° a na zachodzie kraju wraz z Pomorzem dochodziła do 32° i 33° C. W całej Polsce panowała pogoda naogół słoneczna. Noce podobnie jak w zeszłym tygodniu były dość chłodne. Deszcze o charakterze przeważnie burzowym spadły w środku i końcu okresu. Niezwykle obfite były one w okolicach Wilna, Królewszczyzny i Lublina a także Lwowa i Sarn. W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego napływ powietrza polarnomorskiego spowodował pogodę chmurną i dżdżystą w Wielkopolsce, gdzie od miesiąca rośliny odczuwały brak dostatecznej wilgoci. W dniu tym większe lub mniejsze deszcze spadły także w całej niemal Polsce.

Ciepło i opady okresu omawianego przyczyniły się na Wileńszczyźnie do widocznego polepszenia zbóż, okopowych i łąk. Zboża, zarówno ozime jak i jare, przedstawiają się najlepiej w południowej połaci kraju wraz z Kieleckiem i Wołyniem.

W tygodniu sprawozdawczym żyto kwitło w najbardziej na północ wysuniętych dzielnicach Polski, pszenica zaś ozima — w całym kraju prócz Białostockiego, Nowogródzkiego i Wileńszczyzny.

Zboża jare kłoszą się w całej Polsce z wyjątkiem województw Białostockiego i Wileńskiego. Brak też doniesień o kłoszeniu zbóż jarych na Śląsku.

W Poznańskiem, Warszawskiem, miejscami w Białostockiem dojrzewa rzepak.

Sianokosy i sprzęt koniczyn odbywają się wszędzie oprócz dzielnic północnowschodnich. Otrzymane zbiory siana i koniczyn są przeważnie średnie.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Sytuacja na światowych rynkach zbożowych. Należymy do krajów o nadwyżce wywozowej. Nie jest ona duża, w stosunku bowiem do produkcji wynosi 5—6%, tj. 6—7 milj. q. W stosunku do światowego eksportu zbóż, wynoszącego w zakresie samej pszenicy około 200 milj. q, nasz udział wyraża się nader skromną cyfrą 2—3%. Przed kryzysem była ona jeszcze niższą.

Tem niemniej, w procesie kształtowania się cen na naszym rynku wewnętrznym, wywóz jest czynnikiem nierwszorzędnym, ponieważ eksporter może ofiarować producentowi tylko taką cenę, jaka znajdzie pokrycie przy sprzedaży towaru na zagranicznych rynkach zbytu. Stąd wpływ ceny światowej na cenę wewnętrzną zboża był zawsze duży. Możemy zapomocą systemu ceł zabezpieczyć się przed dopływem obcego zboża, ale nie możemy nadwyżek własnych ulokować na rynkach odbiorczych po innych cenach, jak tylko po istniejących na tych rynkach.

Dlatego też orjentacja w sytuacji rynków światowych stanowi podstawę do orjentacji w zakresie naszej sytuacji zbożowej.

Warunki te — w zakresie kształtowania się cen — układają się niepomyślnie. Pomimo dwuletniego słabego urodzaju w głównych ośrodkach produkcji, (z wyjątkiem Argentyny, która miała urodzaj dobry), niesprzedane zapasy z lat dawnych

(t. zw. stocki) są wciąż jeszcze bardzo duże. Obniżyły się one wprawdzie — według ostatnich obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie — ze 169 do 82 milj. q, ale należy pamiętać, że oprócz zapasów zarejestrowanych, istnieją również zapasy nieuchwytne, nieobjęte żadną reglamentacją, stanowiące przedmiot drobnych pozagiełdowych operacyj. Zapasy tego rodzaju obliczane są conajmnie na 50 milj. q

Są to więc ilości dostatecznie duże, aby nie dopuścić do utrwalenia się cen na wyższym poziomie. Na każdą wiadomość o zwyżce, zapasy te są niemal natychmiast uruchamiane, co sprawia, że po okresie krótkotrwałej poprawy następuje spadek cen do poziomu częstokroć niższego, aniżeli istniał przed zwyżką. Oczywiście, owo stałe pogotowie niesprzedanych zapasów wpływa w sposób wysoce deprymujący na ceny.

Światowa podaż pochodzi z krajów, posiadających nadwyżki wywozowe. Podzielićby je można na dwie kategorje: eksporterów wielkich i małych. Z liczby wielkich eksporterów, Stany Zjednoczone A. P. wycofały się chwilowo skutkiem słabego urodzaju w ciągu dwóch lat ostatnich, natomiast w wielkim międzynarodowym handlu zbożowym biorą one duży udział przez zaangażowanie w nim znacznych kapitałów. Stąd giełda zbożowa w Chicago dla rynku północno-amerykańskiego jest niemal wyrocznią. Ostatnio nadeszły wiadomości, trudno przesądzać czy ścisłe, o zapowiadającym się dużym urodzaju w Stanach Zjedn. O ileby się to sprawdziło, to kraj ten znów zacząłby eksportować — co oczywiście nie wpłynie na podniesienie cen.

W chwili obecnej w roli wielkich eksporterów występuje tylko Kanada i Argentyna (Australja wywozi głównie na rynki Dalekiego Wschodu, Rosja zupełnie wycofała się z eksportu). O ile jednak Kanada usiłuje eksport swój utrzymać w ramach umiarkowania, nie konkurując cenami, to pszenica argentyńska zawsze była czynnikiem obniżającym ceny. Kupiec argentyński zazwyczaj wysyła okrętami pszenicę do portów europejskich, nie mając na nią nabywców i sprzedając ją po każdej zaofiarowanej cenie, która przy niesłychanie niskich kosztach produkcji dla rolnika argentyńskiego może być jeszcze opłacalna nawet wtedy, gdy dla rolnika europejskiego jest wręcz rujnująca. Stąd pszenica argentyńska zazwyczaj działa deprymująco na poziom cen na t. zw. wolnych rynkach, od których zależą ceny w większości krajów eksporterskich, a między innemi i w Polsce.

Eksporterzy mali nie odgrywają w przewozach i podaży pszenicy dużej roli, często jednak ta rola jest wysoce ujemna. Dzieje się to mianowicie wtedy, gdy na tle walki o rynki zbytu popiera się kosztem dużych ofiar swój eksport, lub pozbywa się nadwyżek po każdej zaofiarowanej cenie. Taką właśnie rolę odegrała w swoim czasie pszenica rumuńska, a przed paru miesiącami francuska, która wyrzucona niespodziewanie na rynki, nawet w niezbyt wielkiej ilości, zdezorjentowała je na czas długi.

Mamy do czynienia z dwiema grupami czynników, wpływających na tworzenie się sytuacji na światowych rynkach zbożowych. Z jednej strony podaż — biorąc normalnie nie nadmierna wprawdzie — ale nie odpowiadająca zapotrzebowaniu, z drugiej — zmniejszona konsumpcja, ogromny napór stocków oraz zboża zamorskiego, kalkulującego się niesłychanie tanio — i obrona przed tym zalewem krajów importerskich. Za kulisami zaś splotu tak sprzecznych czynników działa kapitał amerykański, który gotów jest grać zarówno na zwyżce, jak i na zniżce. W tych warunkach trudno się spodziewać pomyślnych zmian, płynących ze światowego rynku, tembardziej, że zawsze liczyć się trzeba z możliwością perturbacyj walutowych tak w krajach z walutą złotą, jak i w tych, które od parytetu złota odstąpiły. Świat kupiecki dobrze zapewne pamięta, jakie straty poniósł na dewaluacji funta i dolara, a ostatnio i franka belgijskiego. Nie wzbudza to ani wzajemnego zaufania, ani nie zachęca do tranzakcyj na dłuższą metę.

Ceny na rynku krajowym u nas kształtują się w dużej zależności od poziomu cen na rynkach wolnych. Położenie nasze w tym zakresie jest tem trudniejsze, że na nasze nadwyżki wywozowe składa się nie pszenica, lecz głównie żyto. Nie jest ono, jak wiadomo, przedmiotem wielkiego handlu międzynarodowego, a jego rynki zbytu są nader ograniczone. Sytuacja dla żyta na rynkach światowych jest tem niepomyślniejsza, że jest ono w wielu krajach używane wyłącznie do celów nastewnych, musi więc współzawodniczyć z kukurydzą, której niesprzedane zapasy są również duże, odgrywają więc taką samą rolę w pewnym zakresie, co i stocki pszeniczne.

Zygmunt Kmita.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowe we Lwowie dnia 26 VI. 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na giełdzie obroty w pszenicy, owsie, łubinie, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza, mąki, otręby jęczmienne i pęcak spadły w cenie.

Tendencia nadal zniżkowa — Usposobienie słabe.

Pszenica dw. 752	—·—	—·—	17·75	18·—
Pszenica zb. 719·5	—·—	—·—	16·75	17·—
Żyto 692	13·25	13·50	15·—	15·25
Żyto zbior. 682	12·50	12·75	14·50	14·75
Jęczmień jednolity	—·—	—·—	—·—	—·—
Jeczmień przem. 623	12·25	12·50	14·25	14·50
Owies jedn niezad. 459	16·75	17·25	18·75	19·25
Owies jednolity 459.	16·—	16·25	18·25	18·50
Owies zbiorowy 449	15·50	15·75	17.75	18·—
Owies jednolity 459	15·25	15·50	17·50	17.75
Owies zbiorowy 449	—·—	—·—	17·—	17·50
Kukurydza kraj.	19.50	20 —	—·—	—·—
Groch Viktorja	40.—	45.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—.—
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27.—	—.—	—·—
Groch Folgerą	—.—	—.—	—.—	—.—
Bobik	14·—	14·50	—.—	—.—
Siano sł. pras.	8·50	9.50	—.—	—.—
Hreczka przem.	17·—	17.25	—.—	—.—
Słoma pras.	4·—	5·—	—.—	—.—
Łubin niebieski	7·75	8 —	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	41·50	43·—	—.—	—·—
Kasza hreczana	30·—	31·—	—.—	—.—
Proso krajowe	23·—	24·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	—·—	—·—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	00.—	00.—	—.—	—.—
dto 97%	00.—	000·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	—.—	—.—	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—·—	32·—	32.50
Mąka pszen. gat. II—A	—·—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—·—	—·—	17·—	17·50
Mąka pszen. gat. III—B	—·—	—·—	13·—	13·50
Mąka pszenna raz.	—·—	—.—	22·50	23·—
Mąka żyt. I gat. do 55%	—·—	—·—	26·25	26·75
Mąka żyt. I. gat. do 65%	—·—	—.—	25 —	25.25
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—·—	—·—	17·75	18·25
Mąka żyt. raz. do 95%	—·—	—·—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 17/VI — 22/VI 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhajl 25 sztuk, krów 249 sztuk, jałownika 98 sztuk, razem 372 sztuk: cieląt 610 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1033 sztuk. Koni spędzono 93 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0 00. 0·00 —0 00 zł, buhaje 0·45—0·50, 00,35—0·40, 0·00—0·00 zł, krowy 0·48—0·52 0,40—0.45 0 28 - 0.35, zł. jałownik 0.50—0.55 0,42—0.48 0.00—0.00, zł., cielęta 0.40 0.50.zł barany 0·00—0·00 zł. świnie 0·55—0·60 zł

Łój jadalny 0·40 0.45 łój przemysłowy 0 25—0·35 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 4 00—6.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 5·00—7 00 zł, koniczyna 6·00—8·00 tymotka 00·00 - 0·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·75—0·80, zł, bydlęce. cieżkie 1 kg 0 75—0·80 zł, cielęce kg. 1·25—1·30 zł. cielęce prow. 0·00 - 0·00 zł. końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka, 6·00—7·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0·85—1·10 zł, bite cielęce przednie 1.00—1·10 zł. tylne 0·90—0·95 zł, wieprzowe w całości 0 90—1·.5 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce, 0·70—1.00 zł. cielęce 0·80—0 90 zł. wieprzowe. wcałości 0·00—0·00 zł, koszerne 0·90 - 1·15 zł baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 15/VI—22/VI 1935 r Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·39 0·68 zł woły 0·24—0·63 zł, krowy 0.28—0.67 zł, jałówki 0·50—0·70 zł, cielęta 0 .40—0.80 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·58—0·83 zł, bitej wagi 0·65—1.10 zł łój nerkowy 0·50—0·00 zł. I kl. 0·40—0·00 zł. II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 117 wołów 9 krów 190 jałówek 137, cieląt 873, owiec. kóz baranów 0 nierogacizny 913 razem 2228 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000 — 000.— zł., robocze ciężkie 280.—500.— lekkie 120·00—300·00 zł. rzeźne 20—50 spędzono koni razem 205 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·70 0·75 zł, krowie 0·70—0·00 zł, z jałówek 0·75 0·70— zł. cielęce za sztukę 4.00 - 6·00.

Przebieg handlowy: Spęd nieco słabszy Ceny trzody chlewnej o tendencji lekko zniżkowej. Usposobienie spokojne.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 21/VI 1935 r. pszenica dworska czerw. 19·00 —19·25 dworska biała 18·75 - 19·00, pszenica targowa 18·50 18.75 żyto dworskie 15·75—16·00, żyto, targowe. 15·40——15·60, jęczmień: dworski 17·00 — 18.00, owies dworski 18·25 — 18·50 owies targowy 17·75—18·00 Kukurydza krajowa 0·00 00·00, groch Viktoria 36·00—38.00 groch jadalny 32·00—33·00, groch polny 00·00 — 00.0.00, fasola biała 24·00 —25·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 24·00 — 25·00, biała krótka 00·00 — 0·000 krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 6·50 — 7·00, otręby pszenne 10·00 10·50, otręby żytnie 10·00— 10·50, siano słodkie 00·0 — 00·00. siano średnie 00·—00·00, siano kwaśne 0.00 —0·00, koniczyna pastewna 6.00—7·00. słoma długa 5.50 —6·00, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU w dniu 21 VI. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·00 zł. chude 0·35—0·00 zł, chable 0·30—0·00 zł. cielęta 0·25 - 0·35 zł. Świnie powyżej 200 kg 0·85—0.00 zł. poniżej 100 kg 0·60—0.00 chude 0·45 - 0·00 zł. do chowu 0·30—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągo. we 000·00—000·00 zł. taborowe 000 - 000, zł rzeźne zł. 15—40.

Na targ spędzono: bydła 80 sztuk, chabl 50 szt. cieląt 40 szt., świń 170 szt. prosiąt, 60 szt., koni 30 szt Razem · 430 sztuk.

W PRZEMYŚLU — dnia 21 VI. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 18·00 - 00·00 żyto 16·00—00·00 zł, jęczmień 16·00—00·00 zł. owies 18·00 - 00·00 zł ziemniaki 6·00—0·00 zł. siano 8·00 0·00 zł, słoma 6·00—0·00 zł, konicz. 8·0—0.00 zł grys pszenny 10·00—11.00 zł.

Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 9 VI do 24 VI 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·00 - 0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18 – 22% tłuszczu 1.00— 0·00 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 1·00 0·90 zł, słodkiej kawowej 15 – 22% 0·00—0·00 zł, kremowej 35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·40 - 0·00 zł, stołowego 2.20 – 0·00 zł, kuchennego 2·00—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0·00 0·00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 3·00 - 0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 2·40 - 0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·10 - 0·00 zł, stołowego 1·90—0·00 zł. kuchennego 1·70 – 0·00 zł. twarogu świeżego 0·40 – 0·00 twarogu gospod. 0·00 - 0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 64.80— 00.00.

Z Cedułygiełdy mięsnej w Warszewie

21/VI Płacono za 100 kg. żywej wagi loco targowisko w Warszawie złotych:

Woły młode tuczone 75·00—76·00, Woły młode mięsiste 63·00—68·00, Woły starsze mięsiste 00·00—00·00, Woły starsze tłuste 55·00—60·00 Woły starsze karmne 55·00 – 60·00 Buchaje młode tuczone, 00·00—00·0. Buchaje młode mięsiste 50·00—51·00, Buchaje starsze tłuste 00·00—00·00, Krowy tuczone 65·00 00·00, Krowy odojone tłuste 50·00—57·50, Krowy mięsiste 00·00 - 00·00 Bydło chude 33·00 – 00·00, Bukaty 00·00— 00·00, Cielęta odżywione 60·00—00·00, Cielęta mięsiste 40·00 – 50·00, Cielęta słabo odżywione 00·00—00·00, Owce jagnięta 00·00 - 00·00, Owce skopy i maciory 00·00 — 00·00, Owce stare karmione 00·00 - 00·00 Świnie słon. od 150 kg wzwyż 65·00—72·00 Świnie słon. od 130 kg wzwyż 60·00—65·00 Świnie słon od 110 kg wzwyż 57·00 - 60.00

Dolar około zł. 5·23$^{3}/_{4}$.

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik".
Należytość opłacono ryczałtem.

Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 228-18